

## Straipsniai ir pranešimai

# „CURA ANIMARUM“ ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO W ŚREDNIOWIECZU NA TLE ROZWOJU DUSZPASTERSTWA MNISZEGO

Sławomir Zonenberg

Doktor, adiunkt

Zakład historii średniowiecznej

Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

E-mail: zonenbergs@poczta.onet.pl

Sprawowanie posługi pastoralnej, w której głoszenie kazań było najistotniejszym składnikiem, stanowiło najważniejszą część działalności św. Dominika Guzmán (ur. 1170–1173 r., zm. 1221 r.) oraz pozostałych dominikanów. Twórcą zgromadzenia i jego późniejszy uczniowie-zakonnicy świetnie zdawali sobie sprawę z tego, że odpowiednio wygłoszone kazanie czy wiadomości, to potężny oręż, który może więcej zdziałać niż najlepszy nawet przykład<sup>1</sup>. Bez wątplenia, zadaniem ich kazań było kształtowanie określonej postawy i świadomości oraz pobudzanie słuchacza do refleksji religijnej i moralnej. W dalszej zaś kolejności doprowadzenie do konfesjonau oraz pozostawienie w orbicie ich duchowości, a także i wpływów. Tymczasem przepowiadanie, będące wyższą formą nauczania religijnego, stanowiło przez długi czas jedną

z najważniejszych prerogatyw biskupich. Można więc powiedzieć, że to właśnie oni tworzyli, jak gdyby pierwszy „ordo praedicatorum”<sup>2</sup>. Co praw-

<sup>2</sup> Frank I. W. Das mittelalterliche Dominikanerkloster als paraparochiales Kultzentrum // Rottenburger Jahrbuch für Kirchengeschichte, Bd. 17, 1998, s. 139. Świadomość silnego oddziaływania głoszonego słowa sprowadzała, iż bardzo dużą wagę przywiązywano do zalet moralnych przyszłego biskupa. Podług Dekretu kameduły Gracjana (ur. II połowa XI w., zm. około 1160 r.) z około 1140 r., ubiegający o to stanowisko powinien wykazać się następującymi cechami charakteru: skromnością, wstrzeźliwością, roztropnością, łagodnością obyczajów, uprzejmością, miłosierdziem, pokorą, gościnością – Corpus iuris canonici, ed. E. L. Richter, E. Friedberg, pars I. Graz, 1959, Decreti prima pars. Distinctio XXIII. Gratianus, kol. 79, C. II: „Qui episcopus ordinandus est, antea examinetur, si natura sit prudens, si docibilis, si moribus temperatus si uita castus, si sobrius, si semper suis negociis cauens si humilis, si affabilis, si misericors, si litteratus, si in lege Domini instructus, si in scripturarum sensibus cautus, si in dogmatibus ecclesiasticis exercitatus; et ante omnia, si fidei documenta uerbis simplicibus asserat, id est Patrem et Filium et Spiritum sanctum unum Deum esse confirmans, totamque trinitatis deitatem coessentialem et consubstantialem et coeternalem et coomnipotentem predicans”. Postulaty te w dużej części nawiązywały do katalogu cech

<sup>1</sup> W tym sensie można ich uznać wraz z heroldami za protoplastów współczesnych dziennikarzy i spikerów z masowych środków przekazów.

da, już w starożytności chrześcijańskiej hierarchowie mogli, to istotne prawo przekazywać podległemu sobie klerowi świeckiemu. W tej epoce, ale szczególnie w średniowieczu nieustannie zastanawiano się również nad tym, czy przekazane przez biskupa zakonnikowi święcenie kapłańskie i jego uprawnienia dawało mu przyzwolenie do pracy duszpasterskiej wśród wiernych<sup>3</sup>. Zobaczmy zatem, jak kształtowały się poglądy na ten temat aż do końca wieków średnich.

W Kościele antycznym zwyciężył pogląd, postulujący całkowite zabronienie mnichom działalności duszpasterskiej. Uregulowanie to było zgodne z poglądami starożytnego ruchu mniszego wywodzącego się z pobożnego ruchu świeckiego, któremu było obce jakiekolwiek wykonywanie czynności pastoralnych. Dla zwolenników zastrzonego życia mniszego tego typu działania jawiły się jako praca publiczna wśród

wiernych, a ta zwierzała w sobie – według nich – niebezpieczeństwo zakłócenia kontemplacyjnego życia klasztornego. Zrezygnowanie z pracy duszpasterskiej poza klasztorem było wtedy czymś oczywistym. Gdy jednak postanowiono wyświęcić mnichów na kapłanów, co wiązało się zawsze z urzędowym poleceniem podjęcia działalności pastoralnej, robiono to głównie dla potrzeb wewnętrznych, gdyż uważano, że służby kościelnej nie da się pogodzić z życiem mniszym<sup>4</sup>. Co więcej, zdaje się, iż pilnowano, aby ilość mnichów ze święceniami kapłańskimi nie była zbyt duża. Widać to dobrze na przykładzie reguły św. Benedykta z Nursji (ur. około 480 r., zm. 547 r.), gdzie opat klasztoru miał zwlekać z przyjęciem jakiegoś kapłana do klasztoru. Również od jego woli zależało wyświęcenie pewnego z mnichów na kapłana<sup>5</sup>. Jednakże już na początku IV wieku można zauważyć przeciwną tendencję, co wiązało się z konsekrowaniem wówczas na biskupów dużej grupy mnichów<sup>6</sup>. Dla przykładu papież Syryjusz (384–399) chciał, aby w określonych przypadkach – tzn. gdy zaistniała duszpasterska konieczność – umożliwić dostęp mnichom do służby kościelnej<sup>7</sup>. Natomiast św. Jan Chryzostom (ur.

---

dobrego biskupa, który został zawarty w Pierwszym Liście św. Pawła do Tymoteusza 3: 2–4; por. *Maciejewski J.*, *Episkopat Polski doby dzielnicowej 1180–1320*. Kraków–Bydgoszcz, 2003, s. 16. Natomiast osobę starającą się o urząd kaznodziejski („munus praedicandi”) powinna cechować „sanctitas et doctrina”, tj. świętość i wiedza; patrz *Panusz K.* *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim*. Część I. Kaznodziejstwo w Kościele Powszechnym. Kraków 1999, s. 163–164.

<sup>3</sup> *Grundmann H.* *Religiöse Bewegungen im Mittelalter*. Untersuchungen über die geschichtlichen Zusammenhänge zwischen der Ketzerei, den Bettelorden und der religiösen Frauenbewegungen im 12. und 13. Jahrhundert und über die geschichtlichen Grundlagen der deutschen Mystik. Anhang: Neue Beiträge zur Geschichte der religiösen Bewegungen im Mittelalter. Hildesheim 1961, s. 14; *Sehi M.* *Die Bettelorden in der Seelsorgeschichte der Stadt und des Bistums Würzburg bis zum Konzil von Trient*. Eine Untersuchung über die Mendikantenseelsorge unter besonderer Berücksichtigung der Verhältnisse in Würzburg. Würzburg, 1981, s. 11. Jak wiadomo, kwestia ta wzięła się z misji Jezusa Chrystusa oraz z zadania, jakie pozostawił apostołom i ich następcom – tzn. nauczać wszystkie narody, nieść ludziom prawdę i je paść; patrz Ewangelia św. Jana 20: 21, 21: 15–17; Ewangelia św. Łukasza 9: 6; Ewangelia św. Marka 16: 15; *Drugi List św. Pawła do Tesaloniczan 3: 1*. To zadanie jest zresztą cały czas aktualne.

<sup>4</sup> *Fehringer A.* *Die Klosterpfarreien*. Der Pfarrdienst der Ordensgeistlichen nach geltendem Recht mit einem geschichtlichen Überblick. Paderborn 1958, s. 57; *Hofmeister P.* *Mönchtum und Seelsorge bis zum 13. Jahrhundert*, [w:] *Studien und Mitteilungen zur Geschichte des Benediktinerordens und seiner Zweige*, Bd. 65, 1953/1954, s. 215 i n.; *Sehi M.*, op. cit., s. 11.

<sup>5</sup> *Hofmeister P.*, op. cit., s. 222; *Holzher G.* *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*. Komentarz do reguły św. Benedykta. Tyniec 1988, rozdział 60, 62, s. 211, 214.

<sup>6</sup> *Hofmeister P.*, op. cit., s. 217 i n.; *Fehringer A.*, op. cit., s. 57–58.

<sup>7</sup> „Monachos quoque, quos tamen morum gravitas, et vitae ac fidei institutio sancta commendat, clericorum officii aggregari et optamus et volumus, ita ut qui intra tricesimum aetatis annum sunt digni, in minoribus per gradum singulos, crescente tempore, promoveantur ordinibus: et sic ad diaconatus vel presbyterii insignia, matu-

350 r., zm. 407 r.) posługiwał się prawie wyłącznie nimi dla głoszenia wiary w obrębie swojej diecezji, a także poza nią. Po jego śmierci pojawiły się pierwsze oznaki przekształcenia wcześniejszego ideału mniszego. Połączenie ascetycznego życia i głoszenia wiary można zauważyć szczególnie wśród licznych mnichów w Syrii, którzy zakładali swoje domy niedaleko siedzib ludzkich, a nawet w samych miejscowościach<sup>8</sup>. Również w klasztorach założonych przez św. Augustyna z Hippony (ur. 354 r., zm. 430 r.) idee duszpasterskie były realizowane bardzo wcześnie, gdyż większość jego mnichów była klerykami<sup>9</sup>. To spowodowało, że duszpasterstwo mnisze coraz częściej stawało się przyczyną dyskusji i sporów. Dlatego sobór w Chalcedonie w 451 r. z powodu różnorodnych różnic wynikłych między biskupami a klasztorami zajął się kwestiami jurysdykcji biskupiej oraz duszpasterstwa. Uchwalono wówczas, iż klasztory miały pozostać pod jurysdykcją miejscowego biskupa<sup>10</sup>.

---

rae aetatis consecratione perveniant. Nec statim saltu ad episcopatus culmen ascendant, nisi in his eadem, quae singulis dignitatibus praefiximus, tempora fuerint custodita" – *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, ed. J. D. Mansi, vol. 3. Graz 1960, can. 13, s. 660.

<sup>8</sup> Wiemy, że broniono przebywania mnichów w miastach i wsiach. Stwierdzono nawet, że pobyt tam nie tylko nie przeszkadza ascezie, ale co więcej wielu z nich osiąga w takim otoczeniu wyżyny cnót: patrz I. Auf der Maur, *Mönchtum und Glaubenverkündigung in den Schriften des hl. Johannes Chrysostomus, Paradosis. Beiträge zur Geschichte der alchristlichen Literatur und Theologie*, Bd. 14, 1959, s. 106, 107.

<sup>9</sup> Hofmeister P., op. cit., s. 235; Fehringer A., op. cit., s. 58.

<sup>10</sup> „De honore monachorum, et ut nullis se actibus vel ecclesiasticis vel saecularibus misceant, nec alienum servum praeter conscientiam domini sui recipiant (...) Monachos vero per unamquamque civitatem aut regionem subjectos esse episcopo et quietem diligere et intentos esse tantummodo ieiunio et orationi, in locis, quibus renuntiaverunt saeculo, permanentes (...) Transgredientem vero hanc definitionem nostram, excommunicatum esse decrevimus, ne nomen Dei blasphemetur. Verum tamen episcopum convenit civitatis competentem monasteriorum providentiam gerere" – Dokumenty Soborów

Pośrednio, a nie „expressis verbis“ zezwolono również na działalność pastoralną mnichów pod warunkiem, że otrzymają oni aprobatę miejscowego biskupa<sup>11</sup>. Co ciekawe, chociaż uczestnicy soboru nie zamierzali ustanawiać żadnych stanowczych regulacji stosunków między tymi stronami, to jego uchwały stały się na długi czas podstawami dla niektórych części prawa zakonnego. Mimo, że Sobór Chalcedoński pozostawił możliwość służby poza klasztornej dla mnichów jedynie w sytuacjach szczególnych, to jednak w późniejszych czasach utrzymywali oni swoje pozycje nawet po zakończeniu owych specjalnych misji (np. mnisi iroszkoccy w Irlandii i Anglii czy benedyktyni w Niemczech). Wynikało to z trudności budowy kompetentnego ustroju diecezjalnego, spowodowanego brakiem odpowiednich kandydatów wśród kleru świeckiego oraz ze względów majątkowo-prawnych. Co więcej,

---

Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. 1 (325–787), wyd. A. Baron, H. Pietras. Kraków 2001, can. 4, s. 228–229; por. *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, ed. J. D. Mansi, vol. 7. Graz, 1960, can. 4, s. 374–375; „De clericis vel dispensatoribus pauperum vel monasteriorum, ut sub episcopi sui potestate permanent. Clerici, qui praeficiuntur ptocibus vel qui ordinantur in monasteriis et basilicis martyrum, sub episcoporum, qui in unaquaque civitate sunt secundum sanctorum patrum traditiones, potestate permanent, nec per contumaciam ab episcopo suo dissilant. Qui vero audent evertere huiusmodi formam quocumque modo nec proprio subiciuntur episcopo, si quidem clerici sunt, canonum correptionibus subiacebunt, si vero laici vel monachi fuerint, communione priventur" – Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 1, can. 8, s. 232–233; por. *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, ed. J. D. Mansi, vol. 7. Graz, 1960, can. 8, s. 375; patrz też Scheuermann A. *Die Exemption nach geltendem kirchlichen Recht mit einem Überblick über die geschichtliche Entwicklung, Veröffentlichungen der Sektion für Rechts- und Staatswissenschaft der Görres-Gesellschaft, Heft 77. Paderborn, 1938, s. 36* przyp. 7.

<sup>11</sup> „Nec ecclesiasticis vero nec saecularibus negotiis communicent, vel in aliquo sint molesti propria monasteria deserentes, nisi forte his praecipiat propter opus necessarium ab episcopo civitatis" – Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 1 (325–787), can. 4, s. 228, 229; por. *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, vol. 7, can. 4, s. 375.

to klasztory były często właściwymi (a nierzadko jedynymi) centrami życia kościelnego. Musiano zatem wielokrotnie brać pod uwagę panujące stosunki na danym obszarze. Jak się można domyślać, doprowadziło to do rozdzwieniu między praktyką a prawem. Ponadto dochodziło również do napięć i konfliktów w sprawie duszpasterstwa mnichów, którego istnienie biskupi diecezji mogli uważać za niezgodne z ustawodawstwem kościelnym, a głoszenie przez nich kazań za naruszenie swoich prerogatyw<sup>12</sup>. Spowodowało to, że problemem musiało zajmować się ustawodawstwo kościelne. Dla przykładu I Sobór Laterański z 1123 r. zabronił jeszcze w przyjętych ustawach mnichom działalności pastoralnej<sup>13</sup>. Fundamentalne znaczenie miał tu dopiero, tzw. Dekret Gracjana z I połowy XII wieku<sup>14</sup>. Zniósł

<sup>12</sup> Trzeba pamiętać o tym, że na Zachodzie Europy głoszenie Ewangelii przez długo czas było zarezerwowane wyłącznie dla biskupów. Postępująca od V stulecia ewangelizacja wsi i tworzenie dużych diecezji spowodowały konieczność dopuszczenia księży do przepowiadania Słowa Bożego. Uważa się, że przełomowe znaczenie w dziejach kaznodziejstwa w Kościele łacińskim miał synod w Vaison z 529 r., który zezwolił kapłanom i diakonom na głoszenie kazań. Przypomnijmy również, iż 17 kanon III synodu w Tours z 813 r. oraz 15 kanon II synodu w Reims z 813 r. polecały, aby kazania i homilie były mówione w języku słuchających: patrz *Panus K.* Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele Katolickim. Część I. Kaznodziejstwo w Kościele Powszechnym. Kraków, 1999, s. 114, 115, 135.

<sup>13</sup> Informują o tym kanony 4, 16 a, 16 b: patrz Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. 2 (869–1312), wyd. A. Baron, H. Pietras. Kraków, 2003, s. 121, 131; por. też *Hofmeister P.*, op. cit., s. 249 i n.; *Fehring A.*, op. cit., s. 59 i n.; *Schmale F. J.* Kanonie, Seelsorge, Eigenkirche, Historisches Jahrbuch der Görresgesellschaft, Bd. 78, 1959, s. 38 i n.

<sup>14</sup> Ów zbiór ustaw kościelnych rozpowszechniony za pontyfikatu Aleksandra III (1159–1181) oraz Klemensa III (1187–1191) był uznawany przez całe średniowiecze w Kościele katolickim za najważniejszą wykładnię prawa kanonicznego. Więcej na ten temat: patrz m. in. *Vetulani A.* Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła. Wrocław–Kraków, 1955, s. 29 i n.; *Grochowski L.* Dzieje ustawodawstwa kościelnego w średniowieczu (XII–XV w.), [w:] *Katolicyzm średniowieczny*, red. J. Kellner. Warszawa, 1977, s. 293 i n.

on uzasadnienie zakazu duszpasterstwa mniszego, ale jednocześnie utrzymał sam zakaz pracy pastoralnej z powodu braku istnienia zwierzchniego pełnomocnictwa. Zatem mnisi-kapłani na podstawie swoich święceń kapłańskich mogli, tak samo jak pozostali księża prowadzić duszpasterstwo, czy otrzymywać urzędy kościelne, ale pod warunkiem, że dostali takie polecenie od odpowiedniego biskupa. Przyjęcie zmian w dopuszczeniu do duszpasterstwa, które prowadziły do korzystnej dla mnichów regulacji, kameduła Gracjan tłumaczył nowymi okolicznościami czasu. Wpływ jego ustaw kościelnych jest widoczny wyraźnie w prawodawstwie papieża Aleksandra III, który był jednym z pierwszych komentatorów Dekretu, a także tegoż następców<sup>15</sup>. Równocześnie próbowano jednak ograniczyć ilość mnichów-kapłanów, którzy mieliby pozwolenie na wykonywanie „cura animarum”<sup>16</sup>. Niezwykle istotne w tym krótkim przeglądzie, dotyczącym rozwoju duszpasterstwa mniszego jest poinformowanie, czy w XII stuleciu (a więc wieku poprzedzającym powstanie mendykantów) wszystkie zakony w ten sam sposób wykazywały zainteresowanie „cura animarum”. Jak wiadomo, cystersi odrzucili w swojej regule osobisty udział w pracy duszpasterskiej. Natomiast nastawienie premonstratensów

<sup>15</sup> Widać to na przykładzie III Soboru Laterańskiego z 1179 r., z którego postanowień można wywnioskować, iż pozwalał na działalność pastoralną mnichów, a tym samym widział możliwość pogodzenia ze sobą duszpasterstwa klasztornego z dyscypliną zakonną: patrz Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, can. 9 oraz 10, s. 181–183, 185; por. *Fehring A.*, op. cit., s. 68; *Hofmeister P.*, op. cit., s. 272.

<sup>16</sup> Papież Urban III (1185–1187) wydał w 1186 r. dokument dla klasztoru w Tongerlo, w którym pozwalał jednemu mnichowi na trzech lub czterech sprawować „cura animarum”. Klemens III (1187–1191) określił liczbę mnichów oddelegowanych do pracy w parafii na dwóch do trzech. Natomiast u Innocentego III (1198–1216) oscyluje to od dwóch do czterech: patrz *Fehring A.*, op. cit., s. 69.

i kanoników regularnych do tego typu działalności było bardzo pozytywne, w czym przypominają działalność zakonów żebraczych w XIII stuleciu<sup>17</sup>. Należy jednak pamiętać, że wszyscy mnisi przed powstaniem zgromadzeń mendykantkich byli zobowiązani do uzyskania zezwolenia pracy pastoralnej wśród wiernych od miejscowego biskupa diecezji. Co więcej, trzeba podkreślić, iż do czasu powołania zakonów żebraczych prowadzenie „cura animarum“ nigdy nie było celem zgromadzeń mniszych. Można powiedzieć, że realizowano ją co najwyżej ubocznie, jak gdyby na marginesie głównych zadań<sup>18</sup>. Jak wiadomo, niezwykle istotne znaczenie dla rozwoju kaznodziejstwa miał 10 kanon IV Soboru Laterańskiego z 1215 r., który nakazywał „aby biskupi wybrali sobie odpowiednich mężczyzn zdatnych do pełnienia zbawiennej posługi świętego nauczania, silnych w czynie i w słowie, którzy gorliwie odwiedzaliby ich w zastępstwie, gdy oni sami nie mogą tego uczynić, powierzonych im ludzi, budując ich słowem i przykładem. Biskupi mają obowiązek zadbać o zabezpieczenie ich potrzeb, aby brak rzeczy niezbędnych do życia nie zmusił ich do porzucenia podjętego dzieła. Dlatego polecamy, aby zarówno w kościołach katedralnych, jak i klasztornych mianowani zostali odpowiedni męż-

czyźni, którzy mogliby być dla biskupa koadiutorami i współpracownikami, nie tylko w posłudze głoszenia, ale także w słuchaniu spowiedzi, nakładaniu pokuty oraz w innych rzeczach służących zbawieniu dusz“<sup>19</sup>. Na tym soborze dokonano również niezwykle ważnej regulacji duszpasterskich uprawnień, obejmujących również mnichów mających święcenia kapłańskie w kwestii spowiedzi wielkanocnej. Kanon 21, tzw. „Omnia utriusque sexus“ stwierdzał, że „wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletność, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i w miarę sił odprawić zadaną pokutę, przyjmując z uszanowaniem przynajmniej w czasie Wielkanocy sakrament Eucharystii... jeśli ktoś ze słusznej przyczyny chciałby wyznać grzechy innemu kapłanowi, niech prosi i otrzyma pozwolenie od własnego kapłana, gdyż w przeciwnym razie tamten nie może go rozgrzeszyć ani zatrzymać mu grzechów“<sup>20</sup>. W 1234 r. ów kanon został włączony do Dekretalów pa-

<sup>19</sup> Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 246–247; por. K. Panuś, op. cit., s. 152; Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio, ed. J. D. Mansi, vol. 22. Graz, 1960, kol. 998–999.

<sup>20</sup> Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 258–259; patrz też *von Hefele C. J.*, Conciliengeschichte, Bd. 5, Freiburg in Br. 1863, s. 793, c. 21; *Schäfer J.* Der Bischof und die Regularen seiner Diözese, Augsburg 1871, s. 40. Co ciekawe, gdy na Zachodzie Europy w 1215 r. zastanawiano się, czy spowiedź wielkanocna u duchownego zakonnego jest ważna, to w Kościele Wschodnim w tym samym czasie spotykamy się z odwrotnym pytaniem, tj. czy również duchowny świecki może słuchać spowiedzi, jeśli wyrazi mu na to zgodę biskup. Te różnice pokazują, jak bardzo mocne w tymże Kościele było zaufanie ludu do kapłanów zakonnych i w ogóle do stanu mniszego, co w końcu wzięło pod uwagę po długotrwałych próbach także prawodawstwo Kościoła Zachodniego: patrz K. Rahner, Friedliche Erwägungen über das Pfarrprinzip, [w:] Schriften zur Theologie, Bd. 2. Einsiedeln-Zürich-Köln, 1962, s. 326; Rahner K. Beichtprobleme, [w:] Schriften zur Theologie, Bd. 3. Einsiedeln-Zürich-Köln, 1962, s. 228–231; *Sehi M.*, op. cit., s. 17.

<sup>17</sup> Więcej na temat stosunku kanoników regularnych do posługi pastoralnej: patrz K. Bosl, Regularkanoniker (Augustinerchorherren) und Seelsorge in Kirche und Gesellschaft des europäischen 12. Jahrhunderts (Bayerische Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-Historische Klasse. Abhandlungen – Neue Folge, Heft 86). München, 1979, s. 9–97.

<sup>18</sup> *Schreiber G.* Kurie und Kloster im 12. Jahrhundert. Studien zur Privilegierung, Verfassung und besonders zum Eigenkirchenwesen der vorfranziskanischen Orden, Bd. 2, Kirchenrechtliche Abhandlungen, Heft 67/68, 1910, s. 44–45, 48; Hofmeister, op. cit., s. 268 i n.; *Schmale F. J.*, op. cit., s. 39 i n.; *Grundmann H.*, op. cit., s. 174 i n.; *Sehi M.*, op. cit., s. 14–15; *Kloczowski J.* Wspólnoty chrześcijańskie w tworzącej się Europie. Poznań, 2003, s. 122.

pieża Grzegorza IX (1227–1241)<sup>21</sup>. Należy stwierdzić, że św. Dominik Guzmán i jego zakon otrzymując 21 I 1217 r. od papieża Honoriusza III bullę „Gratiarum omnium“, która zatwierdzała głoszoną przez nich ideę kaznodziejstwa i polecała im szerzenie Ewangelii, uniezależnili się od biskupów, ponieważ otrzymali w tej materii ich tradycyjne prawa. Ponadto wspomniany dokument zezwalał dominikanom na działalność duszpasterską we wszystkich diecezjach bez dotychczasowego obowiązku pytania biskupów o pozwolenie, czym także naruszano ich dotychczasowe prerogatywy. Wolno zatem zadać pytanie, jaką formę przybrała „cura animarum“ prowadzona przez dominikanów i innych mendykantów w parafii (podstawowej jednostce organizacyjnej w strukturze kościelnej), skoro dotychczas spełniał ją tam proboszcz lub inny kapłan na mocy pozwolenia udzielonego im przez miejscowego biskupa, a zakonem żebraczym w średniowieczu – jak wiadomo – nie przydzielano parafii<sup>22</sup>. Mówiąc o ich duszpasterstwie należy odwołać się do średniowiecznego prawa kościelnego. Występowało w nim

pojęcie „cura animarum ordinaria“. Było ono związane wyłącznie z kościołem parafialnym i wynikało z praw parafialnych nadanych przez biskupa<sup>23</sup>. Zasada dotycząca owego prawa stanowiła, że każdy członek parafii ma swojego przydzielonego kapłana zwanego „sacerdos proprius“, „parochus“ lub tegoż pomocnika. Ich kompetencje odnosiły się przede wszystkim do następujących istotnych czynności: chrztu św., zawarcia małżeństwa, pochówku, spowiedzi św., udzielania sakramentów oraz niedzielnego i w inne święta wspólnego nabożeństwa w kościele parafialnym. Wolno więc stwierdzić, że do czasów powstania zakonów mendykantkich w parafii istniał monopol kleru parafialnego w dziedzinie kultu i duszpasterstwa. Co więcej, występował przymus parafialny odnoszący się do wyżej wymienionych publicznych aktów religijno-kościelnych, które należało spełnić właśnie we własnym kościele parafialnym. „Cura animarum ordinaria“ przydzielono na podstawie prawa duchowieństwu parafialnemu, który jako kler świecki wyraźnie został oddzielony od kleru zakonnego. Wprawdzie w tym względzie istniały płynne granice wobec kanoników, którym również można było powierzyć „cura ordinaria“, ale w żadnym wypadku nie występowały one w stosunku do mendykantów. Innymi słowy, ci ostatni byli według prawa wyłączeni ze sprawowania „cura animarum ordinaria“. Należy raz jeszcze podkreślić, że w średniowieczu zakony żebracze nie miały pieczy nad żadną parafią. Mendykanci nie byli także jakimś rodzajem duchownych pomocniczych dla kleru parafialnego, a ich klasztory nie podlegały

<sup>21</sup> *Skierska I.* Obowiązek mszalny w średniowiecznej Polsce. Warszawa, 2003, s. 225.

<sup>22</sup> Warto też pamiętać, że duszpasterstwo w Kościele Wschodnim leżało w rękach kleru zakonnego. Natomiast od czasu wspomnianego już wyżej soboru w Chalcedonie z 451 r. prawo nadane biskupom dawało im jurysdykcję podczas zakładania klasztoru. Klasztory wschodnie próbowały uniezależnić się od podległości biskupów oraz podporządkować się patriarchom, którzy byli daleko, ale im się to nie udało. Co prawda, powstały konwenty, które były podporządkowane patriarsze, ale były to wyjątki. Regułą pozostało to, że klasztory w Kościele Wschodnim były podporządkowane miejscowemu biskupowi. Trzeba również stwierdzić, iż egzempcja w tym sensie, że klasztory w Kościele Zachodnim były podporządkowane papieżowi była na wschodzie nieznaną. Pamiętajmy jednak, że poważne przyczyny spowodowały rozwój egzempcji zakonnej. Życie we wspólnocie kościelnej i specyficzny charakter tej organizacji powodowało, że musiały one być niezależne od wpływów biskupstwa i parafii: patrz *Scheuermann A.*, op. cit., s. 35–37, 84–86.

<sup>23</sup> Z reguły związek parafialny rozumiano podług zasady terytorialnej, ale w niektórych przypadkach, szczególnie w miastach, był zorganizowany według zasady osobowej (w tym przypadku obejmował on więc określoną grupę ludzi niezależnie od miejsca zamieszkania).

parafiom, w której się znajdowały. Jeżeli więc „cura ordinaria“ leżała w gestii duchowieństwa parafialnego, to co właściwie pozostało zakonnemu zebraczym do pracy i w jakim celu zbudowano ich kościoły? Była nią „cura animarum extraordinaria“. Pod tą nazwą należy rozumieć nie tylko zadania dodatkowe i uzupełniające, ale bardziej – zwłaszcza po okrzepnięciu zgromadzenia – konkurujące duszpasterstwo wyjątkowe. To ostatnie pojęcie warto bliżej wyjaśnić. Średniowieczne społeczeństwo było społecznością przywilejów i co należy zaakcentować odnosiło się to przede wszystkim do Kościoła. Wprawdzie istniało jednolite prawo kościelne, ale było ono przeniknięte uprawnieniami specjalnymi udzielanymi przez kurię papieską określonym osobom, związkom i instytucjom, co bez wątpienia psuło prawo oraz powodowało różnorodne kłopoty. Do tych związków należały zarówno różne całe zakony żebracze, jak i pojedyncze klasztory. Poszczególne konwenty paracytowały w prawach specjalnych (tj. przywilejach) całego zakonu i z tego powodu były zasadniczo wyłączone spod parafialnej kompetencji. Miały one swoje własne prawo, które regulowało nabożeństwa, udzielanie sakramentów i pochówków. Naturalnie, egzempcja odnosiła się najpierw tylko do członków zakonów<sup>24</sup>. Jednak

dość szybko rozszerzył się krąg tych, którzy paracytowali w owych prawach specjalnych. Personel świecki czy szczególnie dobroczyńcy szybko ufurmowali się wokół każdego klasztoru żebraczego. Był to typ nieformalnej gminy (komuny), która pragnęła (przynajmniej z początku je-

piecza wskazuje, że joannici zaczęli iść własną drogą w rozwoju prawa klasztorowego (nieco później analogiczny rozwój przeszli templariusze). Co więcej, zakony rycerskie uzyskały przywileje, dzięki którym ich klerycy przejęli duszpasterstwo w wielu gminach, a kościoły podlegały zakonnemu prawu patronatu bądź figurowały na liście majątku zgromadzenia. Zatem proboszczowie zakonni jako duszpasteże oraz jego gmina podlegała kapitule zakonnej, co spowodowało, że biskup musiał się pogodzić z ograniczeniem niekwestionowanej dotychczas władzy w zakresie „cura animarum“. Udzielone przywileje spowodowały poważne skargi kardynałów i biskupów, których stanowisko poparł III Sobór Laterański z 1179 r. Te różnorodne egzempcje zawierały w sobie istotne elementy, które okazały się niezwykle ważne w rozwoju przywilejów i duszpasterstwa nowych zakonów żebraczych w XIII stuleciu. Jednak nowatorskie idące klasztorne zgromadzenia mendykanców kierowały uzyskane przywileje kurii papieskiej na nowe tory, a tym samym doprowadziły do powstania nieznanych dotychczas form i przepisów, a w końcu do znaczącej zmiany praw diecezjalnych i parafialnych. Pamiętajmy jednak, że w egzempcji nie należy widzieć jedynie formy uprzywilejowania określonego klasztoru, a więc wyróżnienia przez kurię rzymską za dokonane zasługi. Miała ona zdecydowanie charakter polityczny, gdyż deklarowana ochrona papieska dawała tym samym znaczący wpływ na egzemptowaną instytucję, a tym samym na cały kościół lokalny. Ten polityczny charakter egzempcji widać dobrze na przykładzie kościoła w Cesarstwie Niemieckim. Więcej na ten temat: patrz H. Goetting, *Die klösterliche Exemption in Nord-und Mitteldeutschland vom 8. bis zum 15. Jahrhundert*, Archiv für Urkundenforschung, Bd. 14, 1935, Heft 1, s. 105–187, a szczególnie s. 183–187; *Schreiber G.* Kurie und Kloster im 12. Jahrhundert. Studien zur Privilegierung, Verfassung und besonders zum Eigenkirchenwesen der vorfranziskanischen Orden vornehmlich auf Grund der Papsturkunden von Paschalis II. bis auf Lucius III. (1099–1181), Bd. 1, Kirchenrechtliche Abhandlungen, Heft 65/66, 1910, s. 93–96; *Hofmeister P.* Die Exemption der Ordensleute vom Pfarrverband, Archiv für katholisches Kirchenrecht, Bd. 122, 1942/1943, s. 60 i n.; *Sehi M.*, op. cit., s. 16; *Hüfner A.* Das Rechtsinstitut der klösterlichen Exemption in der abendländischen Kirche. In seiner Entwicklung bei den männlichen Orden bis zum Ausgang des Mittelalters. Mainz, 1907, s. 55–69; *Scheuermann A.*, op. cit., s. 66–68; Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 180–183.

<sup>24</sup> *Frank I. W.* Die Bettelorden im mittelalterlichen Mainz, Mainzer Zeitschrift. Mittelrheinisches Jahrbuch für Archäologie, Kunst und Geschichte, Bd. 84/85, 1989/1990, s. 132–133; *Frank I. W.* Das mittelalterliche..., s. 125–126. Ślusznie zwrócono uwagę, że w kwestii rozwoju egzempcji zakonnej, to zakony rycerskie odegrały rolę, jak gdyby łącznika ze zgromadzeniami mendykancami. Zdaje się, iż przywilejem, który szczególnie zasługuje na uwagę, jest zwolnienie zakonów rycerskich ze „stabilitas loci“, co okazało się brzemienne w skutki. Fakt, że ich członkowie mieli swoje domy zakonne prawie we wszystkich krajach i biskupstwach przyczynił się do daleko idących zwolnień tych osad od zwierzchności biskupiej. W 1135 r. Innocenty II egzemptował joannitów, uwalniając ich domy spod władzy biskupa diecezji. Natomiast treść bulli „Quam amabilis“ z 1137 r. tegoż pa-

dynie dodatkowo, tj. ponad obowiązkowym parafialnym „cultus publicus“) słuchać budujących i atrakcyjnych kazań oraz współuczestniczyć w nabożeństwach u mendykantów. Zbierali się tam tłumnie ludzie, którzy chcieli się u nich wyświadczyć, szukając i oczekując szczególnego (specjalnego) pouczenia, a także gorąco pragnęli zostać pochowani w ich kościołach czy na cmentarzach klasztornych<sup>25</sup>. Ponieważ ów „cultus privatus“ miał silne tendencje wzrostowe wśród mieszkańców miast, a kler parafialny nie był w stanie całkowicie go wypełniać, więc to tym kultem zajęła się „cura animarum extraordinaria“, która funkcjonowała obok „cura animarum ordinaria“. Należy podkreślić, że mendykanci nie kwestionowali publiczno-prawnego monopolu kultu i duszpasterstwa parafialnego. Nie chcieli też przejmować parafii, aby połączyć w jakiś modelowy sposób parafialne i ponadparafialne zadania duszpasterskie. Nie zamierzali również tworzyć zbiorowiska ludzkiego na kształt gminy (komuny), tzn. nie mieli na celu funkcji integrujących, chociaż okazało się, iż mieli również i taki skutek. Natomiast usługi oferowane przez zakony żebracze w ramach „cura animarum extraordinaria“ rościły sobie pretensje do wypełniania indywidualnych i zbiorowych aktów prywatnej pobożności, tj. „cultus privatus“. W trakcie rozwoju kultu prywatnego nastąpiło powolne wyłączenie większości czynników wchodzących dotychczas w skład „cultus publicus“ od przymusu parafialnego, a więc „cura animarum ordinaria“ i włączanie ich do „cura animarum extraordinaria“<sup>26</sup>. Wtedy to klasztory stały się paraparafialnymi miejscami kultu, a duszpasterstwo

zaczęło być spełniane dwutorowo<sup>27</sup>. Bez wątplenia na ten sukces złożyły się uchwały przyjęte przez dominikańskie kapituły generalne. Odnosiły się one do kazania, spowiedzi, określonej postawy w trakcie działań duszpasterskich, stosunku do innych zakonów, a przede wszystkim do zakupu i duchownych parafialnych, którzy czuli się zagrożeni przez ich konkurencyjne duszpasterstwo. Na kapitule generalnej w Bolonii w 1235 r. zarządono gruntowne wykształcenie braci, którzy mieli objąć urząd spowiednika<sup>28</sup>. O przenikliwości władz dominikańskich świadczy fakt, że konstytucje paryskiej kapituły generalnej z 1236 r. położyły szczególny nacisk na wykształcenie współbraci oraz na przygotowanie do praktycznych zadań pastoralnych, tj. przede wszystkim głoszenia kazań<sup>29</sup>. Przepowiadanie Słowa Bożego jako cel zakonu dominikańskiego zostało wymienione w jego konstytucjach<sup>30</sup>. Na tej samej kapitule generalnej w Pa-

<sup>27</sup> Frank I. W. *Das mittelalterliche...*, s. 126–127, 141.

<sup>28</sup> *Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum*, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), [w:] *Monumenta ordinis fratrum praedicatorum historica*, ed. B. M. Reichert, t. 3. Romae, 1898, s. 5: „Admonemus quod fratres diligenter instruantur in officio audiendum confessionum, antequam fiant auditores earum“.

<sup>29</sup> *Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum*, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 9: „Item. Admonemus priores, quod maturos ponant discretos et securos et quando vadunt foras invicem se diligenter custodiant, et confessores instruantur de confessionibus audiendis. Item. Admonemus priores, ut servant diligenter constitutionem de predicatoribus metendis, examinandis et instruendis... Item. Monemus, quod in omnibus provinciis et conventibus fratres linguas addiscant illorum, quibus sunt propinqui“; por. Frank I. W. *Das mittelalterliche...*, s. 137.

<sup>30</sup> „Ordo noster specialiter ob predicationem et animarum salutem ab initio noscatur institutus fuisse“ – *De oudste Constituties van de Dominicanen. Voorgeschiedenis, Tekst, Bronnen, Ontstaan en Ontwikkeling (1215–1237)*, ed. A. P. Thomas. Leuven, 1965, s. 311; por. *Die Constitutionen des Prediger-Ordens vom Jahre 1228*, hrsg. von H. Denifle, *Archiv für Literatur- und Kirchengeschichte des Mittelalters*, Bd. 1, 1885, s. 194; *Die*

<sup>25</sup> Frank I. W. *Die Bettelorden...*, s. 133–134.

<sup>26</sup> Egzemptowane osoby czy związki na mocy pozwolenia papieskiego mogły spełniać „obowiązki parafialne“, a więc „cultus publicus“ w kościołach mendykantów i miały wtedy znaczenie „actus publici“.



ryżu w 1236 r. upomniano przeorów, aby powoływali jako spowiedników tylko braci dyskretnych, zaufanych i wewnętrznie dojrzałych<sup>31</sup>. Zdecydowanie też powtórzono polecenie, żeby uznawać władzę jurysdykcyjną biskupa<sup>32</sup>. Na kapitule generalnej w Paryżu w 1239 r. nakazano braciom, aby zawsze przypominali wiernym o ich obowiązkach jako parafian, okazywaniu szacunku wobec przełożonych duchownych oraz nawiedzania kościoła parafialnego w stosownych dniach<sup>33</sup>. Zakazano im wówczas również odwiedzania z okazji pogrzebów domów ludzi świeckich i kleryków oraz przyjmowania czegokolwiek z powodu wystąpienia niebezpieczeństwa zgorzenia<sup>34</sup>. Ponadto na tej kapitule zabronio-

no braciom uczęszczania na dwory królewskie czy książęce poza wyższą koniecznością, podejmowania się roli arbitrow, mieszania się w sprawy spadkowe oraz zajmowania się egzekucją testamentów<sup>35</sup>. Według uchwały kapituły generalnej w Bolonii z 1242 r. dominikanie powinni dążyć zarówno do dobrych stosunków z franciszkanami, jak i z prałatami<sup>36</sup>. Ustalono wówczas również wiek święceń kapłańskich dla członków zakonu na 25 lat, a zatem starano się, żeby zbyt młodych osób nie dopuścić do działalności kaznodziejsko-duszpasterskiej<sup>37</sup>. Natomiast na kapitułach generalnych w Bolonii z 1244 r. i w Kolonii z 1245 r. postanawiano, iż tylko bracia po 30 roku życia mogli słuchać spowiedzi<sup>38</sup>. Na kapitule generalnej w Bolonii z 1252 r. upomniano wszystkich członków zgromadzenia, aby prałatom i klerykom nie dawali żadnego powodu do kłótni oraz skandali, lecz zachowywali się wobec nich z szacunkiem i skłaniali do tego także lud. Bracia powinni respektować również prawa kleru świeckiego i nie sprzeczać się z nim o uprawnienia zakonu, które otrzymali w zakresie głoszenia kazań, słuchania spowiedzi i in-

---

Constitutionen des Predigerordens in der Redaction Raimunds von Peñafort, hrsg. von H. Denifle, Archiv für Literatur- und Kirchengeschichte des Mittelalters, Bd. 5, 1889, s. 534.

<sup>31</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 9: „Item. Admonemus priores quod confessores maturos ponant discretos et securos et quando vadunt foras, invicem se diligenter custodiant et confessores instruantur de confessionibus audiendis“.

<sup>32</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 9: „Item. Monemus fratres de iurisdictione episcoporum sicut in alio capitulo dictum est“. Tą wcześniejszą kapitułą generalną mogła być paryska z 1234 r.: „Item. Ne fratres commissiones causarum arbitria, sive iudicia nec eciam pignora sive obsides recipiant sed neque per iurisdictionem episcopalem aliquos coerceant, nec eligant potestatem, nec ducant, sive reducant, et qui contra fecerint graviter puniantur. Item. Ne ex quacumque auctoritate fratres precipiant episcopis“ – Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 4.

<sup>33</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 11: „Item. Ut fratres nostri diligenter admoneant populum, ut ecclesias et prelatos eorum honorent et eis fideliter reddant iura sua et quod temporibus suis ecclesias suas parrochiales frequentent“.

<sup>34</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 11: „Item. Admonemus, ne fratres nostri vadant ad domos secularium vel clericorum pro funeribus nec recipiant cum scandalo evidenti“.

---

<sup>35</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 12: „Item. Ne fratres curias regum vel principum absque magna necessitate seu fructu animarum frequentent, nec arbitrium in se suscipiant, nec testamentis intersint, nec eorum executores fiant“.

<sup>36</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 24: „Item. Monemus, quod fratres nostri sollicito servent pacem prelatorum et fratrum minorum“; por. też s. 5.

<sup>37</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 23: „Item. Ne fratres ante XXV annos ad sacerdotium promoveantur“.

<sup>38</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 28: „Item hanc. Quod fratres non audiant confessiones preter quam fratrum citra XXX annos“ oraz s. 31: „Item hanc. Fratres non audiant confessiones aliorum, quam fratrum, citra XXX annos“.

nych spraw duszpasterskich<sup>39</sup>. Pierwsze pokolenie dominikanów przepowiadało Słowo Boże na placach i ulicach, katedrach, kolegiatach oraz kościołach parafialnych<sup>40</sup>. Było więc to duszpasterstwo ruchome, w czym nawiązywało do działalności ich założyciela i mistrza św. Dominika. Jednak kazania głoszone przez dominikanów na placach przed ich niewielkimi jeszcze wtedy budynkami zakonnymi uświadomiło im możliwość wciągnięcia przepowiadania Ewangelii do duszpasterstwa stacjonarnego, w którym była już wykonywana pobożność ołtarzowa, związana z „memoria mortuorum“ oraz „missa privata“<sup>41</sup>. Postanowiono więc na części takiego placu wznieść budynek przylegający do zabudowań klasztornych, gdzie mogłyby się odbywać kazania niezależnie od pogody. Po 1240/1250 r.

dominikanie intensywnie rozbudowali swoje świątynie<sup>42</sup>, a ich kościoły miały być konstruowane tak, aby „ad capiendos homines in praedicationibus sufficiens spatium habeat“<sup>43</sup>. Wydaje się, że tylko część proboszczów (choć trudno powiedzieć dokładnie jaka) była zazdrosna o swoje prawa kaznodziejskie. Chyba większość z nich dość szybko doszła w tej kwestii do porozumienia, tak z dominikanami, jak i franciszkanami, gdyż uważali ich za pomoc kaznodziejską<sup>44</sup>. Przez całe późne średniowiecze wydawali oni pozwolenia na głoszenie kazań w swoich parafiach mendykantom intensywnie szukającym możliwości przepowiadania. Zdaje się, że proboszczowie pozostawiali głoszenie ambitniejszych kazań lepiej wykształconym dominikanom, a sami zadawali się prostszymi homiliami<sup>45</sup>. Jeśli występowały kłótnie, to dotyczyły

<sup>39</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 63: „Admoniciones: Caveant fratres ubique, ne prelati vel clericis dent materiam turbacionis vel scandali, sed potius eos habeant in reverencia et honore et inducant populum sicut commode poterunt ad devocionem erga eos; et in iura sua reddant eis fideliter, nec contentant cum eis de potestate quam habemus in confessionibus audiendis et predicacione vel huiusmodi“. Uchwała kapituły generalnej w Metz z 1298 r. postanawiała, że statuty zakonne obowiązują wszystkie prowincje i konwenty pod groźbą kary: „Item. Ut ea que in generalibus et provincialibus capitulis ordinata fuerint, melius observentur, iniungimus prioribus et eorum vices gerentibus, quod admoniciones capituli generalis et provincialis imediate precedentis, ad minus semel in mense coram fratribus in mensa legi faciant et diligencius puniant transgressores“ – Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 290. Na temat ustawodawstwa dominikańskiego w powyższej wymienionych kwestiach: patrz też *Sehi M.*, op. cit., s. 83–85.

<sup>40</sup> *Meersseman G.* L'architecture dominicaine au XIIIe siècle. Législation et pratique // Archivum Fratrum Praedicatorum, vol. 16, 1946, s. 142–147, 157–164.

<sup>41</sup> Więcej na temat mszy prywatnych (zwanych też specjalnymi) u dominikanów: patrz Frank I. W. Ordensarmut und missae speciales bei den spätmittelalterlichen Mendikantenorden, [w:] Vorgeschmack. Ökumenische Bemühungen um die Eucharistie. Festschrift für Theodor Scheider, hrsg. von B. J. Hilberath, D. Sattler. Mainz, 1995, s. 211–213, 219 i n.

<sup>42</sup> *Frank I. W.* Das mittelalterliche..., s. 129, 138.

<sup>43</sup> *Meersseman G.*, op. cit., s. 159. Więcej na temat funkcjonalności świątyń mendykantkich: patrz *Schenkluhn W.* Ordines Studentes. Aspekte zur Kirchenarchitektur der Dominikaner und Franziskaner im 13. Jahrhundert. Berlin, 1985, s. 19 i n., 30 i n.

<sup>44</sup> Ponieważ między dominikanami i franciszkanami istniała komunikacja przywilejów (tj. wzajemne partycypowanie w nich), zatem możemy przyjąć bez żadnych przeszkód, że to co odnosiło się do jednego zakonu miało również zastosowanie do drugiego.

<sup>45</sup> Co więcej, znany jest przypadek z Dziętkowic koło Wielunia z 27 XI 1528 r., gdzie parafianie skarżyli się na swojego plebana, iż nie głosi kazań, co z pewnością nie wynikało z jego lenistwa, lecz braku umiejętności: „Officii domini in causa dnus Officialis ad querelam sepius et accusationem parochianorum in Dzyetrychowyce, quod eorum plebanus est ignarus neque scit proponere eisdem verbum Dei, petiverunt eis provideri, a quo adiscere possint viam salutis, ibidem in audientia eundem dnus Iohannem plebanum in Dzyetrychowyce examinavit epistolamque, que sic incipit: >> Hora est nos de somno surgere etc.<< ad legendum et exponendum dedit. Qui plebanus neque legere neque exponere repertus est [scire. Quare dnus Officialis] dicto plebano mandavit, ut infra tres menses in sui subsidium et edificacionem parochianorum vicarium servet aut commutationem querat“ – Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta, ed. B. Ulanowski, vol. 3, pars 1. Cracoviae, 1908 (Monumenta mediaevi historica, t. 18), dok. nr 842, s. 348; por. *Wolny J.*, Kaznodziejstwo, [w:]

przepowiadania Słowa Bożego przez mendykantów, którzy nie otrzymali pozwolenia od proboszcza, a także ich treści i czasu, w jakim było głoszone<sup>46</sup>. Należy podkreślić, że każde kazanie u dominikanów poprzedzano i kończono modlitwami. To spowodowało, iż owe uroczyste spotkania przybrały formę „nabożeństwa kaznodziejskiego”. Trzeba też zaakcentować, że nigdy nie doszło do połączenia kazania z ołtarzem głównym, ani z ołtarzami bocznymi, przy których spełniano „cultus privatus”. W ten sposób w kościołach mendykanckich ambona stała się centrum nabożeństwa słownego związanego z kazaniem (nastąpiło tam rozdzielenie mszy od kazania, eucharystii od głoszenia, ołtarza od ambony)<sup>47</sup>. Wolno stwierdzić, iż

dominikanie byli dobrymi duszpasterzami (a na pewno znacznie lepszymi od słabo wykształconego kleru parafialnego) oraz świetnie rozpoznali specyficzne religijne potrzeby stanowego społeczeństwa miejskiego<sup>48</sup>. Spowodowało to, że u części wiernych (parafian) wystąpiła tendencja do spełniania wszystkich czynności „cultus publicus” w ich kościołach. Ci dobrze poinformowani i wyedukowani zakonnicy potrafili szerzyć wiedzę i doświadczenie za pomocą różnorodnych kazań oraz w szczególnie sposób pouczać w czasie spowiedzi. Gdy idzie o nią, to należy zauważyć, iż w przeciągu XIII wieku dokonała się zmiana w sakramencie pokuty. Teraz już nie tylko chodziło o nałożenie kary za popełnione grzechy i darowanie win, lecz także o pouczenie przygotowane na podstawie nowej kazuistyki moralno – teologicznej, w opracowaniu której teolodzy dominikańscy wiodli przodującą rolę, kazuistyki informującej w jaki sposób prowadzić moralnie i religijnie życie. W związku z tym trzeba również podać, iż zakony żebracze przodowały w produkcji, tzw. literatury budującej (podnoszącej na duchu) służącej do religijnego pouczenia. Jej podstawowa tematyka nie była wprawdzie nowa, przeciwnie istniała szesnastoletnia tradycja monastycznego religijnego pouczenia, ale dominikanie i inni mendykanci przystosowali tę literaturę do nowych potrzeb. Ogólnie biorąc, w odniesieniu do szerokiej publiczności tego czasu można mówić o zmianie wzorców, w popularyzacji których odegrali oni

---

Dzieje teologii katolickiej w Polsce, t. 1. Średniowiecze, red. M. Rechowicz. Lublin, 1974, s. 306. Nie powinno to dziwić, skoro papież Innocenty III w 1215 r. stwierdził, że przyczyną nie głoszenia przez biskupów kazań jest brak wiedzy; patrz Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 244–245.

<sup>46</sup> W czasie „missa publica” (tj. związanej z kościołem parafialnym) mendykantom nie wolno było przepowiadać, więc powinni to robić w przedpołudnie lub po południu. Wiemy, jak szczególnie uregulował te kwestie w Bernie biskup Lozanny w 1491 r. Mendykanci mieli tam głosić kazania w czasie adwentu, wielkiego postu i we wszystkich dniach świątecznych rankiem i przedpołudniem za wyjątkiem Świąt Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wielkanocy, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Wszystkich Świętych, Matki Boskiej Gromnicznej, Narodzenia Najświętszej Marii Panny, uroczystość poświęcenia i patrocygium tamtejszego kościoła kolegiackiego oraz świąt Apostołów. W owe dni mogli głosić kazania dopiero po nabożeństwie w kościele parafialnym, tzn. po południu; patrz *Utz Tremp K. Geschichte der Berner Dominikanerkonvents von 1269–1525 mit einer Darstellung der topographischen Verhältnisse in Kloster und Kirche zur Zeit des Jetzerhandels*, [w:] *Descoedres G., Utz Tremp K. Bern. Französische Kirche. Ehemaliges Predigerkloster. Archäologische und historische Untersuchungen 1988–1990 zu Kirche und ehemaligen Konventsgebäuden*. Bern, 1993, s. 135; patrz też *Wehrli-Johns M. Geschichte des Zürcher Predigerkonvents (1230–1524)*.

Mendikantentum zwischen Kirche, Adel und Stadt. Zürich, 1980, s. 13.

<sup>47</sup> *Frank I. W. Das mittelalterliche...*, s. 139; por. *Frank I. W. Predigt VI. Mittelalter, Theologische Realenzyklopädie*, Bd. 27. Lieferung 1/2. Berlin–New York, 1996, s. 250–251.

---

<sup>48</sup> Odnosi się to, co najmniej do początku XIV stulecia, tj. dopóki apostołsko – religijny papież założyciel i pierwszego pokolenia wywierał na nich jeszcze silny wpływ. Do tego dochodził skromny i zdyscyplinowany sposób życia oraz ich wykształcenie. Wytworzona organizacja studiów dała szybki i długotrwały transfer wiedzy i doświadczeń. Częste zmiany na urzędach i powiązane z tym przeniesienia, uczestnictwo w corocznych kapitułach prowincjalnych i generalnych, wizytacje dokonywane przez mistrzów zakonu i prowincjałów nadały im mobilność, a także spowodowały szeroką wymianę informacji.

przodującą rolę, a także ustalili główne linie tej pobożności. Najważniejszą rolę grały w niej życie, cierpienie i śmierć ziemskiego Jezusa. Co prawda, nowa pobożność odnosząca się do życia Chrystusa powstała już wcześniej, gdyż była zgłębiana i pielęgnowana w kręgach cysterskich oraz premonstraterńskich. Jednak mendykanci zaprezentowali ją ludowi w nowym wyrazie, dając tej pobożności nieznaną dotychczas postać. Znaczącą rolę odegrała również ich zróżnicowana kazuistyka oraz racjonalne lub emocjonalne kazania, które odpowiadały poziomowi i potrzebom szerokich warstw ludności, przede wszystkim miejskiej<sup>49</sup>.

Wzmiankowane uchwały kapituł dominikańskich pokazują zapewne jedynie w przybliżeniu, jak bardzo zakon zważał na dobre stosunki z biskupami i klerem parafialnym oraz podejmował środki, które miały doprowadzić do wygaszenia konfliktów interesów. Jednak mimo tych postanowień dochodziło do sporów między dominikanami i innymi mendykantami a klerem parafialnym, ponieważ byli oni – co stwierdzono już wyżej – zdecydowanie lepszymi duszpasterzami i tylko u nich można było – jak uważali liczni parafianie – znaleźć „ukojenie duszy“<sup>50</sup>. Częste skargi biskupów i duchowieństwa parafialnego z różnych diecezji oraz krajów doprowadziły do ograniczenia posługi kaznodziejskiej i spowiedzi św. przez zakonników. W bulli „Etsi animarum“ wydanej dla całego Kościoła 21 XI 1254 r. papież Innocenty IV anulował najbardziej sporne przywileje zakonów żebraczych oraz wymagał z naciskiem od wszystkich członków wspólnot zakonnych

całkowitego przestrzegania prawa parafialnego według kanonu „Omnis utriusque sexus“ przyjętego na IV Soborze Laterańskim w 1215 r. Należy również podkreślić zakazanie duchownym wszystkich zakonów spowiadania w przyszłości cudzych parafian bez specjalnego zezwolenia właściwego kapłana, a także istotne ograniczenie zakonów w ich wolności głoszenia kazań i pochówku<sup>51</sup>. Dominikańska kapituła generalna w Budzie z 1254 r. wydała zdecydowanie brzmiące rozporządzenie z powodu licznych skarg kleru świeckiego dotyczących metod duszpasterskich braci, co świadczyłoby, że zakon przystąpił do realizacji bulli „Etsi animarum“. Stwierdzono wówczas, iż żaden członek wspólnoty nie powinien głosić kazań i spowiadać bez specjalnego zezwolenia swoich przełożonych. Co więcej, nawet posiadając takie pozwolenie nikt nie powinien być dopuszczony do spowiadania, jeśli nie uzyskał zgody biskupa lub właściwego kapłana. Natomiast, jeżeli ktoś chciał się wyspowiadać u dominikanina, a nie zrobił tego u właściwego kapłana (przede wszystkim proboszcza) powinien go zapewnić, że jeszcze w tym roku złoży spowiedź u „sacerdos proprius“<sup>52</sup>. Jednak z powodu szybkiej śmierci Innocentego IV (7 XII

<sup>49</sup> Frank I. W. Die Bettelorden..., s. 135–136; patrz też Frank I. W. Predigt..., s. 254 i n. Więcej o roli spowiedzi św. po 1215 r.: patrz m. in. Delumeau J. Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi. Gdansk, 1997, s. 9 i n.

<sup>50</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 140.

<sup>51</sup> Bullarii Franciscani Epitome sive Summa Bullarum in eiusdem Bullarii quattuor prioribus tomis relatarum additio supplemento, ed. C. Eubel. Quaracchi, 1908, s. 259–261, dok. nr 28. Ten postulat, aby zaistniałe problemy duszpasterskie między klerem parafialnym a mendykantami rozwiązać w powyższy sposób, stał w przeciwieństwie do ogólnego rozwoju duszpasterstwa mniej więcej od jednego pokolenia, a które w istocie zostało zainicjowane przez papieństwo i skierowane w tym kierunku. Co więcej, dominikanie i franciszkanie byli właściwie w tym czasie jedynymi zgromadzeniami duszpasterskimi, które miały ogromny wpływ i zaufanie wśród społeczeństwa: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 147–148.

<sup>52</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. I (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 70: „Moniciones. Nullus fratrum predicet vel confessiones audiat nisi de sui plelati licentia speciali, quicumque autem habuit licentiam a prelatu suo audiendi confessiones non recipiat ad confessionem aliquem, nisi de licentia episcopi vel proprii sacerdotis, vel nisi confiteri

1254 r.) jego decyzje nie miały żadnego skutku. Aleksander IV (1254–1261), który jako kardynał był protektorem zakonów mendykantkich, już 31 XII 1254 r., tj. jeden dzień po swojej koronacji wystawił bullę „Nec insolitum est” adresowaną do całego Kościoła, która znosiła posta-

volens proprio confessus fuerit sacerdoti, vel asserat, se velle confiteri illo anno”. Gdy patrzy się na postawę i działania dominikanów zwłaszcza pierwszych pokoleń, członków tego – można powiedzieć – pierwszego w historii Kościoła „zakonu medialnego”, to odnosi się wrażenie, że poważna część sporów z biskupami i proboszczami (choć trudno stwierdzić dokładnie jaka) nie wynikała z negatywnego nastawienia do nich czy złej woli, ale z głębokiego nastawienia apostołowskiego. Zachwyceni postawą św. Dominika, tego ubożego i niezmordowanego głosiciela Jezusa Chrystusa oraz doktryny katolickiej, chcieli go naśladować, pragnąc otrzymania za to rzeczy najcenniejszej, tj. łaski zbawienia. Klimat apostołski panujący w konwentach, podtrzymywany przez określony i ustawiczny tok studiów teologiczno-filozoficznych, ze specjalizacją nauki umiętnego głoszenia kazań powodował, że po kilku latach nauki mury klasztorne opuszczał zakonnik „pełen” fachowej wiedzy i owładnięty pragnieniem służenia słowem Bogu i bliźnim. Każdy dominikanin nieustannie szukał możliwości przepowiadania. Najlepiej, żeby mógł to robić wszędzie i o każdej porze, czyli jak najczęściej. Niewielu się chyba oszczędzało. Czas w średniowieczu biegł niezwykle szybko, chyba szybciej niż dzisiaj, bo życie było krótkie, a do tego kompletnie nie wiadano, kiedy Bóg je zakończy. Trzeba było więc się spieszyć, aby dotrzeć z Ewangelią i zbawić, jak największą ilość bliźnich, a przez to siebie. Zatem często – wbrew istniejącym prawom – nie czekano na specjalne pozwolenia czy to władz zakonnych, czy ociągających się „sacerdotes proprii”. To właśnie do tych gorliwych współbraci były adresowane apele kapituły generalnej z 1254 r. (zresztą jednej z wielu, która prosiła o umiar i cierpliwość) do przestrzegania istniejących bez mała od tysiąca lat zasad oraz zwyczajów w Kościele. Inna sprawa, że do takiej energicznej postawy zmuszało ich przyjęte wspólnotowe żebractwo. Żeby żyć w tych ciężkich czasach, a najlepiej, żeby mieć jeszcze się czym podzielić, trzeba było często i jak najlepiej spełniać swoje zadania. Byli oni bowiem zdani całkowicie na hojność i łaskę słuchaczy. Pierwsze pokolenia dominikanów, ale też franciszkanów były więc w dziejach Kościoła katolickiego pierwszymi zakonami kompletnie uzależnionymi od jałmużny wiernych i ich – można powiedzieć – „indywidualnego taryfikatora wartości usług religijnych”. W tym tkwiła „siła napędowa”, jak i ogrom wyznania, które-mo bracia-kaznodzieje jednak nie podofali (o czym poniżej) oraz możliwość uzależnienia się od wymagań klienta-wiernego, czego także doświadczyli.

nowienia bulli „Etsi animarum” z uzasadnieniem, iż przygotowano ją zbyt pochopnie<sup>53</sup>. Dyplom ten pozwalał duchownym, zwłaszcza mendykantom, na wolne i nieskrępowane wykorzystanie swoich licznych przywilejów zakonnych w ramach istniejących przed 21 XI 1254 r. Wkrótce otrzymali oni kilka dalszych przywilejów, które dawały im daleko idącą niezależność od jurysdykcji biskupa diecezji, jak i od kleru parafialnego<sup>54</sup>. Co więcej, ów papież

<sup>53</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, ed. T. Ripoll, A. Bremond, t. 1. Romae, 1729, s. 267, dok. nr 2: „Nec insolitum est nec novum, ut ea, quae per occupationem vel in festinantia fiunt, pro eo quod congruae deliberationis limam praetereant, in propensioris considerationis reducuntur (...) ac mandata, seu praecepta facta in eis, vel earum auctoritate, duximus penitus revocanda. Ideoque universitati vestrae per Apostolica scripta mandamus, quatenus per hujusmodi literas, vel occasione mandatorum, seu praeceptorum aut sententiarum, quae continent, nihil prorsus agatis, cum nullam deinceps efficaciam habeant, vel vigorem”.

<sup>54</sup> Można tu wymienić bullę „Ordinis vestri generosa” z 21 I 1255 r., która generalowi dominikanów i prowincjałom dawała uprawnienie uwolnienia z ekskomuniki i wszelkiej nieregularności członków zakonu, które nie były zarezerwowane dla stolicy apostołskiej: „Ordinis vestri generosa (...) Hinc est, quod cum, sicut asseritis, ex indulto Apostolicae Sedis, vobis liceat venire Ordinis Fratres curae vestrae commissos ab excommunicatione absolovere, et cum eis super irregularitatibus dispensare, nisi adeo gravis fuerit et enormis excessus, propter quem merito sit Sedes consulenda praedicta, vobis auctoritate praesentium indulgemus, ut Fratres dicti Ordines, quos pro tempore proprios habueritis confessores, absolutio-nis, ac dispensationis beneficium vobis, cum expederit, juxta Indulti praefati tenorem valeant impertiri; nec hi, qui inter vos praese noscuntur, deterioris conditionis, quam ceteri conseantur” – Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 1, s. 269, dok. nr 5. Inna bulla „Cum Magister et Priores” z 22 II 1255 r. dotyczyła zabronienia członkom zakonu kaznodziejskiego, oprócz grożącej śmierci spowiadać się u kogoś innego niż u przełożonego zakonu bądź z tego pozwoleniem u innego kapłana dominikańskiego: „Cum Magister, et Priores Ordinis vestri (...) auctoritate vobis praesentium inhibemus, ne aliqui vestrum alii, quam Praelatis suis peccata sua confiteri praesumant, nisi necessitatis urgente periculo, vel nisi forsitan dictus Magister, vel Prior proprius, alicui Fratri licentiam dederit Fratri alteri ejusdem Ordinis confitendi” – Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 1, s. 272, dok. nr 13; por. *Sehi M.*, op. cit., s. 150–151.

wydał 30 III 1257 r. bullę „Non sine multa“, w której nastąpiło niejako końcowe ukoronowanie jego życzliwości wobec dominikanów i franciszkanów. Mówiła ona o nieskrępowanej działalności obydwu zakonów żebraczych w głoszeniu kazań, słuchaniu spowiedzi, jak i w innych dziedzinach życia kościelnego. W celu rozwiązania wszelkich wątpliwości, gdy idzie o kościelne pełnomocnictwo, papież polecał dalej biskupom, aby we wszystkich kościołach i synodach informowali publicznie, że owi bracia „nie tylko znajdując się na drodze do zbawienia, ale także żyjąc w stanie doskonałości“. Ponadto owi mendykanci nie potrzebowali zezwolenia na głoszenie kazań i słuchanie spowiedzi od podrzędnych prałatów oraz rektorów parafialnych, jeżeli już otrzymali je od papieża, legata papieskiego bądź biskupa diecezji<sup>55</sup>. Papież potwierdził 18 I 1259 r. na nowo w bulli „Cum olim quidam“ rozszerzone prawa duszpasterskie dominikanów w głoszeniu kazań i słuchaniu spowiedzi<sup>56</sup>. Natomiast całko-

witą egzemplę od jurysdykcji biskupów dostali oni w bulli „Virtute conspicuos sacri“ z 28 III 1261 r.<sup>57</sup> Widać więc, że Aleksandrowi IV zależało na tym, aby obydwa zakony żebracze głosiły Ewangelię i spowiadały w prawnie zagwarantowany sposób, nawet wbrew woli biskupów diecezji i duchowieństwa parafialnego. Takiego stanowczego stanowiska nie zajął jeszcze żaden z papieży w tej ciągnącej się latami sprawie ich uprawnień kaznodziejsko-duszpasterskich<sup>58</sup>. Co ciekawe, papież Marcin IV (1281–1285) postanowił w bulli „Ad fructus uberes“ wydanej 13 XII 1281 r. jeszcze bardziej pomnożyć przywileje mendykantom, które umożliwiałyby im niezależną od kleru parafialnego działalność pastoralną. Przewidując, jakie niemiłe konsekwencje może wywołać potwierdzenie udzielania pozwolenia na głoszenie kazań przez władze zakonne rozszerzone jeszcze o uprawnienia w obszarze spowiedzi w i tak już napiętych stosunkach z biskupami oraz duchowieństwem parafialnym<sup>59</sup>, papież dołączył do

<sup>55</sup> Bullarium Franciscanum romanorum pontificum constitutiones, epistolas, ac diplomata continens, ed. J. H. Sbaralea, t. 2. Romae, 1761, s. 209–210, dok. nr 319; s. 210–211, dok. nr 320; Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 1, s. 334–335, dok. nr 152; por. *Sehi M.*, op. cit., s. 152.

<sup>56</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 1, s. 369, dok. nr 226: „Cum olim quidam temere sententias, et ad sobrietatem sapere nescientes, impudenter assererent, quod de licentia, vel commissione Diocesanorum Episcoporum libere non poteratis Praedicationis exercere officium, et Confessiones audire sine Sacerdotum Parochialium licentia et assensu. Nos ad tollendam et confutandam assertionem hujusmodi, et dilucidandum in talibus veritatem, dudum in quibusdam litteris nostris determinando expressimus, quod vos de licentia, vel commissione, aut concessione Legatorum Sedis Apostolicae, vel Ordinarium locorum, libere possitis predicare populis, audire Confessiones, et absolvere confitentes, ac Poenitentias injungere salutare, aliorum inferiorum Praelatorum et Rectorum Ecclesiarum, ac Sacerdotum Parochialium assensu minime requisito. Volentes igitur, hujusmodi nostram determinationem irrefragabiliter observari, auctoritate praesentium districtius inhibemus, ne quisquam super his, vel eorum aliquo vos, vel aliquem vestrum, aut etiam confitentes vobis, contra

praemissae determinationis formam aliquatenus molestare praesumat“. Ta sama bulla została wystawiona franciszkanom 13 V 1259 r.: patrz Bullarium Franciscanum romanorum pontificum constitutiones, epistolas, ac diplomata continens, t. 2, s. 347–348, dok. 488; *Sehi M.*, op. cit., s. 153.

<sup>57</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 1, s. 405–408, dok. nr 297: „Et licet Episcopis Dioecesis vestris debitam et devotam obedientiam et reverentiam impendatis, nolumus tamen, quod circa Instituta, et praecipue super institutionem et destitutionem Priorum ejusdem Ordinis, ex hoc praedictum aliquot incurris“. Wcześniej, bo 2 VIII 1258 r. otrzymali ja franciszkanie: patrz Bullarium Franciscanum romanorum pontificum constitutiones, epistolas, ac diplomata continens, t. 2, s. 298–303, dok. 436; *Sehi M.*, op. cit., s. 153.

<sup>58</sup> W podobny sposób na ich korzyść ustosunkował się we wszystkich poniższych kwestiach, tj. prawie do zakładania klasztorów, przyjmowania legatów i darów, uwolnienia od uiszczania „portio canonica“ oraz dzieścicęin, jak i sprawie interdaktu: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 153, 154.

<sup>59</sup> Zdaje się, że główną przyczyną niechęci proboszczów popieranym przez biskupów, której nie był w

bulli wieloznaczną klauzulę, która mówiła, że wierni powinni się wyspowiadać przynajmniej raz w roku u duchownego z parafii (tj. podług ustaleń IV Soboru Laterańskiego z 1215 r.)<sup>60</sup>. Stwierdzono, iż wystawienie tego dyplomu można zrozumieć chyba tylko jako reakcję na skargi mendikantów, dotyczących czynionych im utrudnień w „cura animarum“ przez kler pa-

stanie znieść nawet II Sobór Lyonński z 1274 r. stanowił fakt częstego odmawiania przez mendikantów uznania pozwoleń proboszcza jako niezbędnych dla głoszenia kazań, słuchania spowiedzi oraz sprawowania pogrzbów na terenie parafii: por. Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 446–447.

<sup>60</sup> Porównanie tego dokumentu z wcześniejszymi przywilejami wystawionymi dla dominikanów i franciszkanów pokazuje jednak, że oprócz rozszerzenia prawa słuchania spowiedzi, nie zostały im nadane w zasadzie żadne nowe uprawnienia duszpasterskie. Takie same kompetencje w kwestii udzielania licencji na głoszenie kazań przez prowincjałów za zgodą zebranych na kapitule definitorów zostały już wystawione wcześniej. Ważną natomiast nowością w tym dokumencie stanowiło uatwienie aprobaty spowiedników z szeregów dominikanów i franciszkanów. Ich generalowie sami przez się oraz prowincjałowie za zgodą definitorów na kapitule na mocy papieskiego pozwolenia ustalali wykwalifikowanych i sprawdzonych braci, ale także innych odpowiednich członków zakonu do głoszenia kazań i nakładania sakramentu pokuty na wiernych. Stanowczo zakazano również każdemu, w jakikolwiek sposób utrudniać wykonywanie obowiązków tym, którzy posiadali odpowiednie pełnomocnictwa. W ten sposób pośrednio wyrażono, że bracia nie potrzebowali już do słuchania spowiedzi wiernych zezwolenia biskupa i odpowiednich duchownych parafialnych. Dotyczyło to również spowiedzi wielkanocnej, chociaż owa bulla w tej fundamentalnej sprawie zachowała milczenie: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 212–213. Należy dodać, iż w tej bulli stwierdzono również, że osoby, które spowiadały się u dominikanów, powinny przynajmniej raz w roku wyspowiadać się u swojego kapłana parafialnego, tak jak przewidują to sobory powszechne, a bracia kaznodziejcy mieli do tego wiernych pilnie i skutecznie zachęcać: Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, ed. T. Ripoll, A. Bremond, t. 2. Romae, 1730, s. 1–2, dok. nr 2 (jest to dokument z 10 I 1282 r.); patrz też Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio, ed. J. D. Mansi, vol. 24. Graz, 1961, s. 388–389; Bullarium Franciscanum romanorum pontificum constitutiones, epistolas, ac diplomata continens, ed. J. H. Sbaralea, t. 3. Romae, 1765, s. 480, dok. nr 16; por. *Paulus C. Welt – und Ordensklerus beim Ausgang des 13. Jahrhunderts im Kampf um die Pfarrrechte*, Essen 1900, s. 20 i n.

rafialny. Świadczy ona jednak przede wszystkim o nie liczeniu się papieża z nastrojami panującymi wśród biskupów i podległego mu duchowieństwa. Jak się można było spodziewać owa klauzula nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań, a w czasie długiego obowiązywania tej bulli wciąż była rozważana kwestia możliwości pogodzenia tegoż przywileju spowiedniczego z kanonem „Omnis utriusque sexus“ chroniącym parafię. Ścierały się więc przeciwne punkty widzenia w sprawie, czy wierni byli zobowiązani raz jeszcze wyspowiadać się u duchownego parafialnego, jeśli wcześniej zrobili to u kapłana zakonnego. Wobec wywołanych napięć i kontrowersji władze dominikańskie i franciszkańskie już wkrótce po wydaniu tej bulli musiały się zmuszone ostrzegać swoich członków przed nadużywaniem przywilejów<sup>61</sup>. Trwające dwadzieścia lat spory między przedstawicielami kleru świeckiego a mendikantami w sprawie poprawnej interpretacji tegoż przywileju były bez wątpienia najsilniejsze w diecezjach francuskich<sup>62</sup>. Stan napięć i kłótni w Kościele Zachodnim, spowodowany postanowieniami bulli Mar-

<sup>61</sup> Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 1 (ab anno 1220 usque ad annum 1303), s. 218: „[Viennae 1282] Hee sunt admoniciones (...). Item. Eciam fratres diligenter et efficaciter, secundum datam eis a domino gratiam, illos qui sibi confessi fuerint exhortentur, ut saltem semel in anno suis presbiteris parochialibus confitentur, prout statuit concilium generale, et summus pontifex ordinavit. Quamvis eciam a sede apostolica predicandi sibi sit concessa potestas, ob reverenciam ordinariorum et rectorum ecclesiarum parochialium, et pacem cum ies habendam volumus, quod proclibentibus ordinariis vel eciam rectoribus, ne in sua ecclesia predicent a predicatione desistent“. O decyzjach generala i franciszkańskich kapituł generalnych w tej sprawie: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 213.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 213. Jak już powiedziano największe niezadowolenie wywołano we Francji. Jego episkopat w 1290 r. wysłał arcybiskupa Bourges Szymon z Beaulieu i biskupa Wilhelma z Amiens do Mikołaja IV (1288–1292) z prośbą, aby odwołał ów przywilej. Nic jednak nie uzyskali, oprócz uspokajającego zapewnienia papieża, że on również

cina IV „Ad fructus uberes“ zmuszały niejednokrotnie jego bezpośrednich następców do zajęcia stanowiska w sprawie najbardziej kwestionowanych praw mendykantkich. Jednak ani Honoriusz IV (1285–1287), ani papież francuski Mikołaj IV (1288–1292) nie czuli się gotowi, żeby definitywnie wyjaśnić postanowienia końcowej klauzuli wspomnianego dyplomu, wymagającej od wszystkich wiernych, którzy wypowiadali się u dominikanów i francuszczyków, aby według postanowień kanonu „Omnis utriusque sexus“ przynajmniej jeszcze raz w roku wypowiadali się także u duchownego parafialnego. Jakie poglądy mieli obydwaj papieże na uprawnienia kaznodziejskie i spowiednicze tychże zakonów pokazują ich liczne dokumenty, które gwarantowały im całkowicie niezależną od zgody biskupów i duchownych parafialnych działalność duszpasterską. Jak długo żył Mikołaj IV kwestii tego przywileju nie dyskutowano. Także podczas wakansu po jego śmierci oraz podczas pontyfikatu Celestyna V (1294) sprawa wspomnianej bulli nie była poruszana<sup>63</sup>. Dopiero gdy papieżem został Bonifacy VIII (1294–1303) nastąpił zwrot w dotychczasowym jednostronnym uprzywilejowaniu mendykantów przez kurie rzymską, choć 19 VI 1296 r. w bulli „Virtute conspicuos sacri“ potwierdził on jeszcze do-

---

chciałby kasacji tego dekretu. W listopadzie 1290 r. miał miejsce sobór narodowy w Paryżu. Doszło na nim do starcia między wysłannikiem kurii kardynałem Benedyktem Gaetani a biskupami francuskimi i przedstawicielami uniwersytetu paryskiego. Zwycięsko wyszedł z niego Benedykt Gaetani (późniejszy papież Bonifacy VIII), który bronił przywileju: patrz K. Schleyer, *Anfänge des Gallikanismus im 13. Jahrhundert. Der Widerstand des französischen Klerus gegen die Privilegierung der Bettelorden*, *Historische Studien*, Bd. 314. Berlin, 1937, s. 51–76; por. H. Finke, *Das pariser Nationalkonzil vom Jahre 1290. Ein Beitrag zur Geschichte Bonifaz VIII. und der pariser Universität // Römische Quartalschrift*, Jg. 9, 1895, s. 174–177.

<sup>63</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 234–235; por. też *Paulus C.*, op. cit., s. 74.

tychczasowe przywileje dominikanów<sup>64</sup>. Wydając 18 II 1300 r. bullę „Super cathedram“ papież uznał, że trwających dziesiątki lat sporów duszpasterskich nie da się już rozwiązać za pomocą zachowania praw zakonów żebraczych. Jego zdaniem, wszystkie dotychczasowe kwestie sporne dotyczące uprawnień mendykantów w głoszenia kazań, słuchania spowiedzi oraz pochówku wymagały uregulowań, które chroniłyby zakorzenione już od dawna prawa biskupów i duszpasterzy parafialnych, ale także uniemożliwiły ich złośliwe nadużywanie. Co do działalności kaznodziejskiej mendykantów została ustanowiona następująca regulacja. Wolno im było głosić i wyjaśniać Ewangelię bez jakiegokolwiek ograniczenia przed klerem i ludem w ich kościołach i miejscach należących do zakonu, a także publicznych placach za wyjątkiem godzin, w których przełożeni tych miejsc (tj. biskupi diecezji) sami chcieli głosić kazanie, bądź komuś innemu polecili je wygłosić w swojej obecności. Mendykanci mogli jednak to czynić, jeśli otrzymali od przełożonych tych miejsc specjalne zezwolenie. Również w miastach uniwersyteckich oraz tam, gdzie głoszone kazania dla kleru, wolno im było przepowiadać bez przeszkód za wyjątkiem godzin, kiedy było kierowane Słowo Boże dla kleru lub kiedy biskup czy wyższy przełożony chciał zwołać zebranie podwładnego mu duchowieństwa. Natomiast surowo zakazano im głoszenia i wyjaśniania Ewangelii w kościołach parafialnych, jeśli nie otrzymali na to zgody od proboszcza, biskupa lub innego wyższego przełożonego. Wprowadzono również nowe rozwiązanie w kwestii regulacji spowiedzi św., w którym starano się wypośrodkować między ustaleniami kanonu „Omnis utriusque sexus“, a bullą „Ad fructus uberes“ Marcina IV. Postano-

---

<sup>64</sup> *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 2, s. 48–51, dok. nr 13.



wiono, że każdy kapłan zakonny będzie miał w kwestii spowiedzi św. i udzielania rozgrzeszenia kompetencje „sacerdos proprius“, jeśli zostaną spełnione warunki określone w tej bulli. Dominikańscy i franciszkańscy generałowie oraz prowincjałowie, jak również ich pełnomocnicy otrzymali prawo proponowania miejscowemu biskupowi współbraci z klasztoru położonego w jego diecezji, których uznali za odpowiednich na spowiedników w celu otrzymania dla nich zgody na słuchanie spowiedzi wiernych i udzielania im absencji. To pozwolenie dotyczyło obszaru jednej diecezji, a także określonych miejscowości w sąsiedniej diecezji, jeśli nie znajdował się tam klasztor wymienionych zakonów. Przełożeni zakonnicy zanim zaprezentują biskupowi współbraci mieli w czasie dokonywania wyboru wziąć pod uwagę odpowiednią liczbę oraz kwalifikacje przyszłych spowiedników, tj. ich zdolności, rzetelność, dyskrecję, skromność i doświadczenie kapłańskie. Poza wyznaczonymi miastami i diecezjami spowiednikom nie wolno było działać. Liczba wybranych spowiedników miała być proporcjonalna do liczebności całego kleru oraz ludności w diecezji. Wcześniej zezwolenia wydawane współbraciom na słuchanie spowiedzi w prowincjach zakonnych, które obejmowały kilka diecezji zostały odwołane. W przypadku, jeśli zaproponowany spowiednik nie został zaakceptowany przez zwierzchnika diecezji, należało przedstawić kandydaturę kogoś innego. Jeżeli wówczas biskup odmówił zgody, to automatycznie następowało zezwolenie papieskie do słuchania spowiedzi, nadawania pokuty i udzielania rozgrzeszenia, ale tylko w takim zakresie, jaką mieli proboszczowie. Hierarchowie mogli jednak nadać im szersze kompetencje, jeśli uznali to za stosowne. Mendykantom przyznano również pełną swobodę w zakresie pochówku zmarłych. Musieli natomiast płacić proboszczom i rektorom kościołów jako rekompensa-

ta za poniesione przez nich straty, czwartą część ze swoich wszystkich dochodów, której jednak ustalono limit<sup>65</sup>. Można więc stwierdzić, że uchwały tej bulli wydają się być kompromisowe. Jednak jego następcą papież Benedykt XI (1303–1304), który przedtem należał do zakonu dominikańskiego, w bulli „Inter cunctas sollicitudines“ z 17 II 1304 r. odwołał tę konstytucję argumentując, że zamiast przynieść oczekiwaną zgodę spowodowała tylko jeszcze więcej zamieszania i kłótni. Uchwały konstytucji „Super cathedram“, które dotyczyły uprawnień kaznodziejskich mendykantów pozostawił on w zasadzie nienaruszone, natomiast przedsięwziął ważne zmiany w zakresie ich spowiedzi. Na życzenie dominikanów i franciszkanów zniósł obowiązek prezentowania biskupowi diecezji przez przełożonych zakonnych określonej liczby braci w celu otrzymania dla nich aprobaty spowiedniczej. Równocześnie pozbawił hierarchów prawa nakładania ograniczeń, które dotyczyły liczby i kwalifikacji spowiedników z tychże zakonów żebraczych. Odtąd przełożeni zakonnicy mieli możliwość – na mocy papieskiego pełnomocnictwa – ustanawiać braci na urząd spowiednika, którzy niezależnie od biskupów i niższych prałatów mogli słuchać spowiedzi wiernych. Byli oni jedynie zobowiązani powiadomić zwierzchnika diecezji o wybraniu odpowiednich braci, lecz ich imiona i liczba nie musiały być mu już przedstawiane. Co prawda należało – jak wcześniej – poprosić biskupa o zgodę, ale czy została ona udzielona czy też nie, było w zasa-

<sup>65</sup> Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2 (869–1312), s. 548 i n.; Bullarium Franciscanum romanorum pontificum constitutiones, epistolas, ac diplomata continens, ed. J. H. Sbaralea, t. 4. Romae, 1768, s. 498–500, dok. nr 179; por. Hauck A. Kirchengeschichte Deutschlands im Mittelalter, t. 5. Berlin, 1954, s. 463–469; Bihlmeyer K., Tüchle H. Kirchengeschichte, Teil 2: Das Mittelalter, Paderborn, 1962, s. 366–372; Paulus C., op. cit., s. 79 i n.; Sehi M., op. cit., s. 237–239.

dzie bez znaczenia prawnego, gdyż jeśli w ciągu trzech dni nie została dana, to następowała na postawie jurysdykcji papieskiej. Raz udzielona aprobatą spowiednicza przez biskupa nie wygasła w momencie jego śmierci. Podobnie postanowiono, że grzechów wyznanych w ważnej spowiedzi u mendykantów nie trzeba było powtarzać u „sacerdos proprius”. Następnie, nie zważając na postanowienia kanonu „Omnis utriusque sexus” duchowni parafialni zostali zobowiązani udzielać komunii oraz sakramentu namaszczenia chorych wszystkim wiernym, którzy wyspowiadali się u księży zgromadzeń żebraczych. Natomiast członkowie zakonów mieli w swoich kazaniach zwracać uwagę wiernym na to, aby przynajmniej raz w roku złożyli spowiedź u swojego duchownego parafialnego tłumacząc, iż to służy bez wątpienia zbawieniu duszy<sup>66</sup>. Można więc powiedzieć, że robione krok po kroku koncesje doprowadziły, iż wreszcie na początku XIV wieku zostały przydzielone wiernym w miejscach, gdzie istniały osady mendykanckie następujące prawa: wolny wybór kazania; wolny wybór spowiednika z wyjątkiem

spowiedzi wielkanocnej, która miała być nadal składana u proboszcza; wolny wybór nabożeństw w niedziele, poza komunią wielkanocną, którą należało przyjąć w kościele parafialnym; wolne prawo do pochówku, ale przy przestrzeganiu odprowadzania należności (taksy), tzw. „portio canonica”, na rzecz kleru parafialnego<sup>67</sup>. Słusznie stwierdzono, że zamiast upragnionego pokoju i zrównania interesów między duchowieństwem parafialnym i mendykantami w dziedzinie duszpasterstwa bulla „Inter cunctas sollicitudines” przyniosła całkiem inny skutek w wielu diecezjach, a także miastach zachodniej Europy, gdzie gwałtownie zakwestionowano jej ustalenia<sup>68</sup>. Zwołany przez jego następcę, tj. Klemensa V (1305–1314) sobór w Vienne 1311/1312 poza omawianiem sprawy reformy Kościoła zajął się także szczegółowo prawem pastoralnym zakonów żebraczych. Mimo, że papież opowiadał się za pozostawieniem praw mendykanckich z paroma mało znaczącymi modyfikacjami, to większość obecnych biskupów żądała odnowienia konstytucji „Super cathedram” Bonifacego VIII. Wobec licznych nacisków papież unieważnił 6 V 1312 r. wymienioną bullę Benedykta XI stwierdzając, iż nie doprowadziła ona do pokoju między skonfliktowanymi stronami<sup>69</sup>. Na-

<sup>66</sup> Corpus iuris canonici, ed. E. L. Richter, E. Friedberg, pars II: Decretalium collectiones. Graz, 1959, Extravagantes, liber V, titulus VII, s. 1296–1300. Zamiar Benedykta XI wyraźny w licznych innych miejscach tej obszernej bulli, aby dominikanom i franciszkanom zapewnić niezakłócone wykonywanie ich duszpasterstwa oraz materialną egzystencję, staje się bardzo widoczny w nowym uregulowaniu prawa pochówku. Poza odnowionym pozwoleniem wolności grzebania zmarłych zostało postanowione, że mendykanci przestali być już zobowiązani do oddawania duchownym parafialnym bądź biskupom jako kanonicznego obowiązku czwartej części datków i pozostałych zapisów wiernych niezależnie od tego, czy kazali się oni pochować na cmentarzu klasztornym, czy też nie. Jako uzasadnienie podano, że bracia posiadając egzempcję im nie podlegają. Nie mieli być także, jako „biedni i potrzebujący” podporządkowani wszystkim ogólnie obowiązującym normom. Jedynie z datków, które bracia otrzymali na mszy żałobnej powinni kościołowi i duchownym parafialnym oddać połowę lub prawie połowę z powodu trudności przy jej obliczaniu: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 243–244.

<sup>67</sup> Należy stwierdzić, że to, co ta nieformalna gmina (komuna) znalazła w parafialnym ośrodku religijnym, mogła także otrzymać w swoim kościele parafialnym. Dlatego „cura animarum extraordinaria” mendykantów nie odnosi się do świadceń duszpasterskich samych w sobie, lecz do grupy osób, ale na chęć przynależności do niej ogromne znaczenie wpływała jakość oferowanych tam usług religijnych: patrz *Frank I. W.* Die Bettelorden..., s. 134.

<sup>68</sup> *Schleyer K.*, op. cit., s. 111 i n.; *Sehi M.*, op. cit., s. 252. Natomiast *Frank I. W.* Die Bettelorden..., s. 134–135 jest zdania, że mimo występujących sporów, to jednak nigdy nie doszło do jakichś wybitnie dramatycznych konfliktów w stosunkach zarówno z klerem parafialnym, którzy dysponowali podobnymi prawami specjalnymi, co mendykanci.

<sup>69</sup> Corpus iuris canonici, pars II, Clementinarum, liber III, titulus VII, s. 1161–1164. O dramatycznych

leży zauważyć, że prerogatywy, które były dotychczas podstawą dla duszpasterstwa mendykanckiego (było to prawo wyjątkowe albo przywilejowe), zostały skodyfikowane, a tym samym włączone do ogólnie obowiązującego ustawodawstwa kościelnego wraz z konstytucją „Dudum“ właśnie dopiero na soborze w Vienne w 1312 r. W „Dudum“ inserowano bullę „Super cathedram“ z 18 II 1300 r., w której – jak już napisano – papież Bonifacy VIII przy zasadniczym uznaniu wolnego duszpasterstwa zakonów żebraczych, przedsięwzięł ustalenia na korzyść parafialnego „cura animarum“, biskupich kompetencji dla „missio canonica“ czy obowiązku płacenia proboszczowi odpowiedniej taksy, czyli jak gdyby odszkodowania<sup>70</sup>. Pamiętajmy, że do tego czasu podstawą prawną duszpasterstwa mendykanckiego były różne, co do treści i warunków, także przeczące sobie, przywileje papieskie. Z reguły owe dokumenty papieskie były reskryptami<sup>71</sup>, tzn. mendiկanci jako petenci wnosili prośbę, a papież wystawiał przysługujące im prawa. Jednak udzielone tam prerogatywy pastoralne (mogły się one odnosić zarówno do pojedynczych, jak też kilku uprawnień) były ogólnie biorąc tylko w ten sposób zagwarantowanymi czy lepiej powiedzieć stwierdzonymi na piśmie roszczeniami<sup>72</sup>. Dopiero z właściwymi biskupami, z parafiami lub tymi instytucjami kościelnymi, do których były inkorporowane określone kościoły parafialne należało sporządzić specjalne umowy zwane „compositiones“, do-

tyczące wykonywanej „cura animarum extraordinaria“ na terenie parafii<sup>73</sup>. Jeśli takiego porozumienia nie zawarto, albo po jakimś czasie je kwestionowano, to wtedy następował konflikt<sup>74</sup>. Wolno stwierdzić, że postanowienia soboru w Vienne z nowym uregulowaniem praw mdykantów w obszarze duszpasterskim i oddzieleniem ich od prerogatyw biskupów diecezjalnych oraz kleru parafialnego były ważną datą w rozwoju stosunków pastoralnych, a zarazem dużym przełomem w ich uporządkowaniu aż do Soboru Trydenckiego (1545–1563). Stanowiły one częściowe przełamanie monopolu parafii w dziedzinie duszpasterstwa<sup>75</sup>. Papież Jan XXII (1316–1334) „opublikował“ 25 X 1317 r. postanowienia soboru i nadał im moc prawną<sup>76</sup>. Na-

<sup>73</sup> Dobrze to widać na przykładzie umowy zawartej w grudniu 1220 r. między parafią paryską a tamtejszym konwentem dominikańskim św. Jakuba. Została wówczas uregulowana kwestia pochówków, nabożeństw w kościele kaznodziejskim w dni świąteczne, ilości pieniędzy przekazywanych przez klasztor proboszczowi jako rekompensata za straty w datkach spowodowane prowadzoną przez nich działalnością religijną w jego parafii: patrz Monumenta Diplomatica S. Dominici, ed. V. Koudelka, auxiliante R. J. Loenertz, [w:] Monumenta ordinis fratrum praedicatorum historica, t. 25. Roma, 1966, dok. nr 134. Tego typu przykładów jest więcej: patrz m. in. Frank I. W. Frömmigkeit und Förderung der Bettelorden. Erläutert anhand von Papsturkunden für das Wiener Dominikanerkloster, [w:] Ecclesia Peregrinans. Josef Lenzenweger zum 70. Geburtstag, hrsg. von K. Amon, B. Primetshofer, K. Rehberger, G. Winkler, R. Zinnhobler. Wien, 1986, s. 108; Kuehl B. Dominikanerkirche in Regensburg. Studien zur deutschen Bettelordensarchitektur im 13. Jh., Beiträge zur Geschichte des Bistums Regensburg, Bd. 20, Regensburg, 1986, s. 87; por. Berger T. Die Bettelorden in der Erzdiözese Mainz und in den Diözesen Speyer und Worms im 13. Jh., Quellen und Abhandlungen zur mittelrheinischen Kirchengeschichte, Bd. 69. Mainz, 1984, s. 89–90, 101–102, 126–127; Wehrli-Johns M., op. cit., s. 12–14.

<sup>74</sup> Frank I. W. Das mittelalterliche..., s. 140.

<sup>75</sup> Sehi M., op. cit., s. 254–255; Frank I. W. Das mittelalterliche..., s. 140.

<sup>76</sup> Corpus iuris canonici, pars II, Extravag. commun., liber III, titulus VI, cap. II, s. 1273: „Super praedicationibus, confessionibus et sepulturis providet hoc cap., ut tollat contentiones, quae olim erant inter curatos ex una

okolicznościach, w jakich Klemens V odnowił bullę „Super cathedram“: patrz Müller E. Das Konzil von Vienne 1311–1312. Seine Quellen und seine Geschichte, Vorformationsgeschichtliche Forschungen, Bd. 12. Münster i. W., 1934, s. 652.

<sup>70</sup> Dokumenty Soborów Powszechnych, t. 2, s. 546–555.

<sup>71</sup> Reskrypt, to pisemna odpowiedź władcy na pytania urzędników lub osób prywatnych w wątpliwych kwestiach prawnych; stawała się zwykle normą prawną.

<sup>72</sup> Frank I. W. Die Bettelorden..., s. 134.

tomiast w bulli „*Vas electionis*“ z 24 VII 1321 r. potępił błędy doktora teologii Jana Poilly działającego w Paryżu, kwestionującego m. in. udzielone prawa zakonom mendykanckim do słuchania spowiedzi<sup>77</sup>. Co ciekawe, papież Klemens VI (1342–1352) 24 IX 1346 r. potwierdził dominikanom bullę „*Virtutes conspicuos sacri*“<sup>78</sup>. Zdawałoby się, że epidemia dżumy, która począwszy od 1348 r. w przerażający

sposób szerzyła się w mocno zaludnionych miastach Europy Zachodniej postawi w całkowicie nowej sytuacji z trudem uregulowane duszpasterstwo kleru parafialnego i zakonów żebraczych, zwłaszcza w sprawie kompetencji pochówku członków parafii. Znamienne jest jednak, że po tragicznym wybuchu tej choroby prawie błyskawicznie ucichła większość zatargów spowodowanych tymi kwestiami<sup>79</sup>. Natomiast powstanie wielkiej schizmy w Kościele Zachodnim w 1378 r., istniejącej do 1417 r. miało ogromne znaczenie zarówno dla całego Kościoła, jak i dla centralistycznie rządzonych zakonów żebraczych. Obediencja Klemensa VII (1378–1394) rezydującego w Awinionie obejmowała Francję, Południowe Włochy, Półwysep Iberyjski, Szwecję oraz kilka krajów w południowych i zachodnich Niemczech. Natomiast większą część Niemiec, Środkowe i Północne Włochy, Polska, Węgry, Anglia, czy kraje skandynawskie opowiedziały się za Urbanem VI (1378–1389) przebywającym w Rzymie. Linia podziału między obydwooma stronnictwami papieskimi dotarła także do ponad narodowych zakonów. Również dominikanie rozpadli na dwie obediencje: rzymską i awiniońską<sup>80</sup>. Schizma wpłynęła

---

parte, et Iacobitas et Chordigeros ex altera. Hoc cap. licet fuisset sublatum per extravaganter: Inter cunctas, quae et infr. de privil., est tamen hodie innovatum per Clem. Dudum de sepult. Bonifacius VIII. Super cathedram praeminentiae pastoralis divina etc. – tu wydawcy odesłali do Corpus iuris canonici, pars II, Clementinarum, liber III, titulus VII, s. 1161–1164. Warto poinformować, że 25 X 1317 r. Jan XXII przesłał pięć ksiąg, które zawierały dekryty soboru w Wienne na uniwersytecie. Dołączył do nich bullę „*Quoniam nulla iuris sanctio*“. Po wstępie papież napisał: „*Haec sane felicitis recordationis Clemens Papa V. praedecessor noster prudenter attendens... solvere difficilia, ac sanctiones questionibus (...)* consonans promulgare, dudum nedum in concilio Vienni, quin etiam ante et post ipsum concilium constitutiones plurimas edidit (...) Et licet eas, collectas in unum volumen et sub congruis titulis collocatas, mittere decrevisse et dare in commune subiectis: assidua tamen occupatio circa magna, ac sortis humane conditio, quae ipsum de medio sustulit, in causa fuerunt, quare suum in hoc parte propositum non implevit. Nos etiam (...) tot grandibus agendis et arduis fuimus (...) circumsepti, quod tam ex hoc quam ex causis rationabilibus aliis, quas sub silentio providimus committendas, praedictas vobis communicare constitutiones fuimus hactenus impediti (...). Nunc igitur (...) illas (sc. constitutiones) vobis sub bulla nostra transmittimus, universitati vestrae per apostolica scripta mandantes, quatenus eas (...) suscipiatis (...) eis (...) usuri de cetero in iudiciis et in scholis“. Papież mówi tu o zamiarze swojego poprzednika, tj. Klemensa V, aby już zebrane i uporządkowane postanowienia soborowe, oprócz innych postanowień jego pontyfikatu postała do szkół, żeby służyły tam do ogólnego użycia. Jednak śmierć przeszkodziła mu w tym. Dlatego Jan XXII jako jego następcę dokończył dzieło i przesłał je, tzn. te dekryty do uniwersytetów: patrz Müller E., op. cit., s. 407.

<sup>77</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 2, s. 152–153, dok. nr 31; patrz też Eubel K. Zu den Streitigkeiten bezüglich des jus parochiale im Mittelalter // Römische Quartalschrift, Jg. 9, 1895, s. 400.

<sup>78</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 2, s. 231–232, dok. nr 12.

<sup>79</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 306. Więcej na temat zarazy: patrz m. in. K. Bergdolt, Der Schwarze Tod. Die große Pest und das Ende des Mittelalters. Berlin, 1994, s. 24 i n.; *Bulst N.* Der „Schwarze Tod“ im 14. Jahrhundert, [w:] Pest. Die Geschichte eines Menschheitstraumas, hrsg. von M. Meier, Stuttgart, 2005, s. 142–161; *Strothmann J.* Der „Schwarze Tod“ – Politische Folgen und die „Krise“ des Spätmittelalters, [w:] Pest. Die Geschichte eines Menschheitstraumas, hrsg. von M. Meier, Stuttgart, 2005, s. 179–198. Warto też poinformować, że papież Grzegorz XI (1370–1378) 6 III 1374 r., potwierdził dominikanom bullę „*Virtute conspicuos sacri*“: patrz Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 2, s. 278, dok. nr 20.

<sup>80</sup> Ostatnia wspólna kapituła generalna przed wielką schizmą odbyła się w Carcassonne w 1378 r. Następne odbywały się już bądź „in obediencia Avenionensi“ bądź „in obediencia Romana“. Pierwsza wspólna kapituła generalna po zniesieniu podziału odbyła się w Fryburgu w

również na ustrój i wewnętrzny rozwój zakonów mendykanckich. Papieże obydwu zwalczających się grup w celu utrzymania i powiększenia swoich zwolenników wspierałomyślnie potwierdzali wszelkiego rodzaju udogodnienia, które miały negatywny wpływ na dyscyplinę zakonną, a także sprzyjały jako dalsza konsekwencja, stopniowemu podziałowi zakonu i prowincji na braci konwentualnych oraz obserwantów<sup>81</sup>. Tacy papieże rzymscy, jak Urban VI, Bonifacy IX (1389–1404), Innocenty VII (1404–1406) czy Grzegorz XII (1406–1415) potwierdzili całkowicie dotychczasowe uprawnienia kaznodziejsko-duszpasterskie i przywileje mendykanatów. Natomiast rezydujący w Awinionie papieże Klemens VII i Benedykt XIII (1394–1417) byli dużo bardziej powściągliwi w dawaniu praw pastoralnych i okazywaniu łaski zakonóm żebraczym. Żądali oni również w zaistniałych sporach duszpasterskich, także w przypadkach, które miały miejsce poza ich obediencją, ścisłego przestrzegania

konstytucji „Super cathedram”<sup>82</sup>. Uważa się też, że z pośród tych dwóch papieży Benedykt XIII dużo bardziej wymagał przestrzegania dyscypliny niż Klemens VII<sup>83</sup>. Wybrany na papieża na synodzie w Pizie Aleksander V (1409–1410)<sup>84</sup>, członek zakonu franciszkańskiego, kilka miesięcy po elekcji był zmuszony zająć stanowisko wobec gwałtownie odnowionej tezy francuskiego magistra Jana Poilly, w której zanegowano prawo mendykanatów do słuchania spowiedzi członków parafii. W okólniku „Regnans in excelsis” z 12 X 1409 r. papież potwierdził na nowo czterem zakonóm mendykanckim wszystkie prawa i przywileje w ramach konstytucji „Super cathedram” Bonifacego VIII oraz jednocześnie odrzucił stwierdzenia tej tezy, które były nakierowane na odsunięcie wiernych od spowiedzi i pochówku u zakonów żebraczych<sup>85</sup>. Przeciwno temu dokumentowi 5 III 1410 r. zaprotestował wydział teologiczny uniwersytetu paryskiego.

1419 r.: patrz Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 2 (ab anno 1304 usque ad annum 1378), [w:] Monumenta ordinis fratrum praedicatorum historica, ed. B. M. Reichert, t. 4. Romae, 1899, s. 441 i n.; Acta capitulorum generalium ordinis praedicatorum, vol. 3 (ab anno 1380 usque ad annum 1498), [w:] Monumenta ordinis fratrum praedicatorum historica, ed. B. M. Reichert, t. 8. Romae, 1900, s. 5–160. Każda z obediencji miała także własnych generałów. Ostatnim wspólnym przed wielką schizmą był Elias Raymond (1367–1379). Potem nastąpił okres dwuwładzy. Pierwszym wspólnym generałem po zniesieniu podziału był Leonard Dati (1418–1425), który od 1414 r. zarządzał obediencją rzymską: patrz m. in. *Hinnebusch W. A.* Dominikanie-krótki zarys dziejów, [w:] Dominikanie. Szkice z dziejów zakonu, red. M. A. Babraj. Poznań, 1986, s. 149; Acta Capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum, vol. 1 (1225–1600) ed. R. F. Madura. Roma, 1972, s. XXIX–XXX.

<sup>81</sup> Por. *Seppelt F. X.* Geschichte der Päpste von den Anfängen bis zur Mitte des zwanzigsten Jahrhunderts, Bd. 4. München, 1957, s. 189 i n.; *Hauck A.*, op. cit., s. 675–869; *Bihlmeyer K., Tüchle H.*, op. cit., s. 398–407; *Pastor L. v.*, Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters, Bd. 1, Freiburg i. Br., 1921, s. 106–147; w tych pracach szczegółowe informacje o wielkiej schizmie.

<sup>82</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 347–349. Więcej na temat zakonów żebraczych uznających papieży awiniońskich: patrz *Eubel K.* Die avignonesische Obediencz der Mendikanten-Orden, sowie der Orden der Mercedarier und Trinitarier zur Zeit des großen Schismas. Paderborn, 1900 (Quellen und Forschungen aus dem Gebiete der Geschichte. In Verbindung mit ihrem Historischen Institut in Rom herausgegeben von der Görres-Gesellschaft, Bd. 1, Theil 2), s. 1 i n. (na s. XVIII przyp. 2 autor wymienił dokumenty papieży awiniońskich Klemensa VII i Benedykta XIII, które dotyczyły m. in. konfliktów między dominikanami, franciszkanami, augustianami i karmelitanami z klerem parafialnym zwłaszcza z powodu uiszczania „portio canonica”; w dalszej części pracy zostały przedstawione rejestry owych dyplomów).

<sup>83</sup> *Eubel K.*, op. cit., s. VIII.

<sup>84</sup> *Hauck A.*, op. cit., s. 407–409; *Bihlmeyer K., Tüchle H.*, op. cit., s. 860–861.

<sup>85</sup> Bullarium Franciscanum sive romanorum pontificum constitutiones, epistolae, diplomata tribus ordinibus minorum, clarissarum, poenitentium a seraphico patriarcha sancto Francisco institutis ab eorum originibus ad nostra usque tempora concessa, ed. J. H. Sbaralea, C. Eubel, t. 7. Romae, 1904, s. 420–423, dok. nr 1191; Bullarium Carmelitanum plures complectens summorum pontificum constitutiones, ed. E. Monsignano, t. 1. Romae, 1715, s. 162–166; por. *Sehi M.*, op. cit., s. 349.

Tamtejsi dominikanie i karmelicy zrezygnowali w trakcie ostrych sporów z wymienionych przywilejów, podczas gdy franciszkanie i augustianie w wyniku swojego ociągania się zostali wykluczeniu z uniwersytetu<sup>86</sup>. Z łęku przed Sorboną jego następcą Jan XXIII (1410–1415) w memoriale z 27 VI 1410 r. ogłosił, że z powodu powstałych i mogących jeszcze w przyszłości wystąpić skandali nikt więcej nie powinien się powoływać na kontrowersyjną bullę Aleksandra V<sup>87</sup>. Co prawda, ta dyplomatyczna decyzja wyciszyła stary spór, ale nie była rozwiązaniem, które zadowalałoby wszystkich. Jak różnie ta uchwała była wykonywana staje się widoczne na tle licznych tematów negocjacji soboru w Konstancji. W celu zakończenia schizmy zachodniej król niemiecki Zygmunt Luksemburski (1410–1437, cesarz 1433–1437) zwołał w Konstancji sobór powszechny, który trwał w latach 1414–1418<sup>88</sup>. Do jego zadań należało także zniesienie różnorodnych nadużyć, które w ciągu długoletniego podziału powstały w zakonach. Chodziło tu głównie o egzempcje zakonne i przywileje, które doprowadziły do wywrócenia porządku hierarchicznego oraz – co podkreślała literatura soborowa postulująca reformy – również do upadku dyscypliny klasztornej, żądając jednocześnie „reformatio morum”<sup>89</sup>. Gdy wpływowy kardynał Piotr z Ailly (ur. około 1350 r., zm.

1420 r.) w swoim traktacie „De reformatione ecclesiae” zaproponował między innymi zmniejszenie liczby konwentów i członków zakonów mendykantkich uzasadniając, że są ciężarem z powodu swojej dużej liczebności, to generał dominikanów Leonard Dati nazwał ten projekt dziełem szatana, który ma na celu stopniowe i całkowite zniszczenie zgromadzeń żebraczych<sup>90</sup>. Liczne postulaty dotyczące nowego uregulowania praw egzempcyjnych i duszpasterskich zakonów spowodowały, że w dziewięciu z osiemnastu artykułów reformacyjnych przedłożonych w styczniu 1418 r. nowemu papieżowi Marcinowi V (1417–1431) zażądano, aby cofnąć przede wszystkim te przywileje, które stoją w sprzeczności do klemensowych uchwał zawartych w „Dudum”, a w przyszłości egzempcje powinny być gwarantowane jedynie z ważnych i uzasadnionych powodów<sup>91</sup>. Zapis ten nie został jednak zrealizowany, gdyż uczestnicy soboru nie zdecydowali się na podjęcie żadnych decydujących zmian w rozwoju egzempcji i uprawnień duszpasterskich zgromadzeń żebraczych. W zasadzie odtworzono stan, istniejący przed powstaniem schizmy zachodniej, ponieważ nie było wówczas odpowiedniego poparcia i warunków, które pozwoliłyby na stworzenie całkowicie nowego stanowiska prawnego zakonów<sup>92</sup>. Co więcej, można powiedzieć, że w okresie po

<sup>86</sup> Hüfner A., op. cit., s. 99 przyp. 2.

<sup>87</sup> Bullarium Franciscanum sive romanorum pontificum constitutiones, epistolae, diplomata tribus ordinibus minorum, clarissarum, poenitentium a seraphico patriarcha sancto Francisco institutis ab eorum originibus ad nostra usque tempora concessa, t. 7, s. 431–432, dok. nr 1208; por. *Sehi M.*, op. cit., s. 349–350.

<sup>88</sup> Szczegółowe informacje o tym soborze: patrz *Brandmüller W.* Das Konzil von Konstanz 1414–1418, Bd. 1. Paderborn–München–Wien–Zürich, 1991, s. 15–59, 131 i n; *Pastor L.* v., op. cit., s. 207–227; *Seppelt F. X.*, op. cit., s. 240–259; *Bihlmeyer K., Tüchle H.*, op. cit., s. 410–415.

<sup>89</sup> Hüfner A., op. cit., s. 100.

<sup>90</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 369–370.

<sup>91</sup> „Artic. IX. De Exemptionibus, Incorporationibus, tempore Schismatis factis. Super nono articulo videtur, primo de exemptionibus, quod omnes exemptiones a tempore schismatis factae sine consensu Ordinarium, seu parte non vocata, et causa non cognita, sint totaliter revocandae: Et specialiter privilegia quorumcunque, derogantia Constitutionibus Innocentii IV. in Concilio Generali, (Sext. Decret. lib. 5, tit. 7, c. I) et Clementinae (Clementinarum lib. 3, tit. 7. De sepulcris, c. 2 Dudum)”: patrz *Sacrorum Conciliorum nova et amplissima collectio*, ed. J. D. Mansi, vol. 28. Graz, 1961, s. 367.

<sup>92</sup> Hüfner A., op. cit., s. 101–102.

soborze w Konstancji doszło do dalszego pomnożenia egzemplarzy<sup>93</sup>. W wypadku wystąpienia lokalnych konfliktów między klerem parafialnym a zakonami żebraczymi ów papież zwracał uwagę na obowiązek przestrzegania konstytucji „Super cathedram“ Bonifacego VIII, która nadal pozostała ramami prawnymi dla wykonywania całego duszpasterstwa mendykantkiego. Za jego następcy, tj. Eugeniusza IV (1431–1447), który przedtem należał do augustianów, ze zrozumiałych względów stosunek kurii papieskiej do zakonów mendykantkich i ich przywilejów kaznodziejsko-duszpasterskich pozostał niezmienny<sup>94</sup>, co można wywnioskować z licznych jego bulli, które łagodziły spory z klerem parafialnym<sup>95</sup>. W czasie jego rządów, na soborze w Bazylei (1431–1437) postulowano w rozmowach dotyczących reformy Kościoła także podjęcie zdecydowanych środków przeciwko egzemplarzom i prawom pastoralnym mendykantów. Jednak ów sobór przerodził się przede wszystkim w walkę między koncyliarystami a kurialistami. Spowodowało to, że w końcu nie uchwalono żadnych wiążących postanowień dotyczących wspomnianych kwestii<sup>96</sup>. Za pontyfikatu Mi-

kołaja V (1447–1455), mimo pojedynczych dekretów broniących praw parafialnych, przeważają bulle, które świadczą o jego niezmiennym poparciu dla kaznodziejsko-duszpasterskich zadań i praw mendykantów określonych w ramach konstytucji „Super cathedram“<sup>97</sup>. Jego następca papież Kalikst III (1455–1458) w bulli „Illius licet immerit“ z 21 VIII 1456 r. wyraźnie wypowiedział się za uprawnieniami mendykantów do słuchania spowiedzi i udzielania pochówek w ramach dekretu „Super cathedram“<sup>98</sup>. Tak samo 23 III 1457 r. odrzucił ponowione tezy, w których rektor uniwersytetu paryskiego zdyskredytował działalność duszpasterską zakonów żebraczych, a ponadto papież naciskał na skwapliwe przestrzeganie powyżej wymienionego dekretu. Z drugiej strony Kalikst III zażądał od tychże spowiedników, aby zgodnie z ustaleniami „Super cathedram“ byli przedstawiani odpowiedniemu biskupowi diecezji i przez nich zaprobowani. Co ciekawe, pod koniec swojego pontyfikatu zamierzał w przygotowywanej już bulli odwołać większość przywilejów zakon-

<sup>93</sup> Niektóre z nich miały wręcz absurdalną postać. Bo jak inaczej nazwać egzemplarz pojedynczych zakonników spod zwierzchności swoich przełożonych, czy prawo części klasztorów żeńskich do wybierania sobie wizytatorów: patrz *Scheuermann A.*, op. cit., s. 72.

<sup>94</sup> Ów papież 16 I 1447 r. wydał dla przykładu bullę „Gregis nobis crediti“, w której gwarantował mendykantom słuchanie spowiedzi w ramach dekretów „Super cathedram“ oraz „Vas electionis“: patrz *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, ed. T. Ripoll, A. Bremond, t. 3. Romae, 1731, s. 206–207, dok. nr 304; *Sehi M.*, op. cit., s. 373.

<sup>95</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 371–372; *Hüfner A.*, op. cit., s. 105–106.

<sup>96</sup> Warto zauważyć, że niektórzy mendykanci obecni na tym soborze – nie zważając na napięte stosunki między nimi a duchowieństwem parafialnym – reprezentowali stanowisko postulujące uznanie uczęszczania przez wiernych na nabożeństwa w niedzielę i dni świąteczne do ich kościołów oraz uiszczania dziesięciny i pozostałych

datków, które kler świecki odczuwał jako ciężkie naruszenie swoich praw. Również biskupi czuli się zagrożeni w swoich prerogatywach, ponieważ przedstawiciele tych zakonów twierdzili m. in., że są upoważnieni wszędzie do słuchania spowiedzi, również wtedy jeśli nie zostali zaaprobowani przez ordynariuszy diecezji. To spowodowało, że większość soborowa w rezolucji z 12 II 1434 r. wezwała do użycia przeciwko takim twierdzeniom inkwizycji, a w razie potrzeby także ramienia świeckiego. Zaniepokojonym mendykantom udało się 27 VIII 1434 r. anulować tę uchwałę tylko dzięki pomocy kardynałów: patrz *Hüfner A.*, op. cit., s. 103.

<sup>97</sup> Dla przykładu, 29 VI 1448 r. potwierdził on – za zgodą kolegium kardynalskiego – bullę „Gregis nobis crediti“ Eugeniusza IV z 16 I 1447 r., w której ów gwarantował zakonom żebraczym słuchanie spowiedzi w ramach dekretów „Super cathedram“ i „Vas electionis“: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 373.

<sup>98</sup> *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 3, s. 352–353, dok. nr 18; *Sehi M.*, op. cit., s. 374, 375. Papież ten bullę „Super cathedram“ potwierdził raz jeszcze 31 VIII 1456 r. w bulli „Nuper pro semovendis“: patrz *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 3, s. 354, dok. nr 19.

nych, a w szczególności dopasować je do powszechnego prawa kościelnego. Jednak zmarł przed realizacją tego zamiaru. Natomiast papież Piusa II (1458–1464) był przekonany, że można osiągnąć trwały sukces w przeprowadzeniu reformy klasztorów oraz zakonów tylko przy pomocy biskupów i dlatego przyznał im różnorodne prawa nadzoru nad zakonnikami ich diecezji. Za czasów Pawła II (1464–1471) skargi kleru parafialnego i mendykantów dotyczące każdorazowych naruszeń ich praw duszpasterskich nagromadziły się znacznie, a papież miał przez chwilę plan rozpowszechnienia przygotowanej już wcześniej przez Kaliksta III bulli dotyczącej nowej regulacji praw zakonnych. Jednak generałowie czterech zakonów mendykanckich gwałtownie zaprotestowali przeciwko temu i zagrozili apelacją do soboru powszechnego, w wyniku czego nie doszło do jego realizacji<sup>99</sup>. Pontyfikat papieża Sykstusa IV (1471–1484) wcześniej franciszkanina miał dla rozwoju przywilejów mendykanckich i ich duszpasterstwa podobnie szczególnie znaczenie, jak w XIII wieku pontyfikat Aleksandra IV. Już w bulli „Quia in futurorum“ z 7 XII 1471 r. odwołał dokument Kaliksta III, w którym ów wypowiedział się przeciwko postanowieniom dekretu „Super cathedralam“<sup>100</sup>. W 1474 r. zakony mendykanckie otrzymały od niego najwięcej przywilejów. Nadania te, które posiadały dla określonych zgromadzeń różnorodne zarządzenia i datacje, otrzymały z powodu swojej ogromnej objętości oraz bardzo licznych dowodów życzliwości papieskiej trafne określenie „Mare magnum“. Sykstus IV potwierdził w nich bowiem nie tylko liczne przywileje (w tym dotyczące kazania i spowie-

dzi), immunitety oraz odpusty swoich poprzedników, lecz jeszcze na dodatek na życzenie zakonów znacznie je rozszerzył, a kwestionującym je zagroził karami<sup>101</sup>. Dodajmy, że ten, jak i następne jego przywileje nie zaspokoili niepoohamowanych oczekiwań dominikanów i franciszkanów<sup>102</sup>. Stali oni bowiem na stanowisku, iż

<sup>101</sup> Wystawienie „Mare magnum“, czyli bulli „Regiminis universalis ecclesiae“ dla zakonu augustianów nastąpiło 7 II 1474 r., dla dominikanów i minorytów 31 VIII 1474 r., a dla karmelitów dopiero dwa lata później, tj. 28 XI 1476 r. Do najważniejszych punktów owego przywileju, które nie zważyło na niejedne postanowienia soboru w Wiedniu z 1312 r. i zniesienie przywilejów zakonnych, należy oświadczenie, iż wytypowani spowiednicy mendykancy są zasadniczo uprawnieni do słuchania spowiedzi wiernych, a ci nie muszą jej powtarzać u własnego duchownego parafialnego. Co więcej, pozwolono im także udzielania pod określonymi warunkami ostatniego sakramentu (wiatyku) wiernym. Gdy idzie o prawo do grzebania zmarłych przez mendykantów i wolnego wyboru pochówku przez wiernych zostało postanowione, że braciom wolno, bez jakiegokolwiek dodatkowego pozwolenia, przenosić zmarłych w uroczystej procesji z krzyżem z parafii do ich kościołów albo na cmentarze zakonne. Poza tym anulowano zobowiązanie odprowadzania zmarłych najpierw do kościołów parafialnych i tam przed lub po pogrzebie odprawiania za nich mszy żałobnej lub modlitwy za zmarłych. Tak samo mendykanci nie mieli być w przyszłości zobowiązani do odprowadzania „canonica vel parochialis portio“ z legatów tych zmarłych, którzy nie zostali pochowani w kościołach zakonnych albo cmentarzach zakonnych. Dominikanom i franciszkanom potwierdzono komunikację przywilejów między tymi wspólnotami. Niezwykle ważne były również postanowienia dotyczące m. in. odprawiania mszy na terenach objętych interdyktem, wykonywania jurysdykcji w przypadkach zarcherwowanych dla papieża, uwolnienia od dziesięcin i zwierzchności prawnej biskupów: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 384–385; *Pastor L.* v Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters, Bd. 2. Freiburg i. B., 1923, s. 607; *Hüfner A.*, op. cit., s. 113 i n.; *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 3, s. 516–520, dok. nr 53.

<sup>102</sup> Widoczny zamiar papieża, aby rozszerzył prawa egzempcyjne i duszpasterskie mendykantów, jednocześnie nie naruszając praw parafialnych, jest widoczne w dwóch bullach papieskich z 4 XI 1477 r. i 9 VI 1478 r., w których franciszkanom i dominikanom przyznano ten sam ważny przywilej, jaki już 9 VI 1477 r. został udzielony zreformowanym dominikanom (tj. obserwantom) w memoriale „Sedis apostolicae gratiosa“. Odnośne konwenty otrzymały prawo, wybierania oprócz przełożone-

<sup>99</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 373–376; patrz też *Hüfner A.*, op. cit., s. 106–109; *Bihlmeyer K.*, *Tüchle H.*, op. cit., s. 525–540.

<sup>100</sup> *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 3, s. 484–486, dok. nr 7.



mimo różnych łask papieskich jeszcze nie we wszystkich punktach została zagwarantowana swobodna działalność zakonów. Tym życzeniom Sykstus IV wyszedł naprzeciw w bulli „Sacri Praedicatorum et Minorum“ z 26 VII 1479 r. zwanej też „Bulla aurea“. Z ważniejszych jej postanowień można wymienić całkowite egzemptowanie mendikantów spod jurysdykcji biskupiej, pozwolenie na partycypowanie przez dominikanów i franciszkanów w przywilejach pozostałych zakonów żebraczych, ustalenie prawa nadawania wiernym w święta św. Dominika i św. Franciszka odpustu stuletniego. Uzasadniając te łaski papież wskazał na wielkie zasługi obydwu zakonów dla rozwoju i obrony Kościoła, jak i na ich sukcesy w działalności kaznodziejsko-duszpasterskiej oraz nauce<sup>103</sup>. Innocenty VIII

(1484–1492) w bulli „Admonet Nos suscepta“ z 19 I 1488 r. potwierdził przywileje nadane mendikantom przez Sykstusa IV<sup>104</sup>. Jego następcy, tj. Aleksander VI (1492–1503) i Juliusz II (1503–1513) z jednej strony potwierdzili wszystkie wcześniej otrzymane przez nich przywileje i egzempcje<sup>105</sup>, a z drugiej próbowali pozytywnie reagować na skargi episkopatu i kleru świeckiego w przypadku zaistniałych wypaczeń. Nie wyszli jednak dalej, niż poza podjęcie drobnej reformy przywilejów mendikańckich<sup>106</sup>. Ten sam los podzieliły również wydane podczas V Soboru Laterańskiego (1512–1517) rozporządzenia konstytucji „Dum intra“ z 19 XII 1516 r. papieża Leona X (1513–1521), w której biskupom miały zostać zwrócone ich prawa w obszarze, dotyczącym udzielania upoważnienia dla głoszenia kazań i słuchania spowiedzi, a także sprawowania pieczy nad działalnością duszpasterską egzemptowanych zakonników. W bulli tej zniesiono również całkowicie obowiązek wiernych odbywania spowiedzi wielkanocnej u proboszcza bądź za jego pozwoleniem u innego duchownego. W ten sposób przyznano ludowi pełną wolność w wyborze spowiednika. 14 V 1517 r. w

---

go konwentu jeszcze czterech innych kapłanów zakonnych, którzy na mocy czuwolenia papieskiego, niezależnie od rektorów parafii i innych osób, mogli słuchać spowiedzi obcych wiernych dla wsparcia ich życia duchowego oraz w obecności miejscowego ordynariusza uwalniać od wszystkich kar kościelnych (cenzur), jeśli nie były one zazerwowane dla stolicy apostolskiej. Pozwolono im także zmieniać ślubowania i pozostałe pobożne zobowiązania (powinności), a także udzielać obcym wiernym komunii za wyjątkiem świąt wielkanocnych. Na koniec przełożeni zakonów zostali napomnieni do zatroszczenia się o to, aby w trakcie korzystania z tych pełnomocnictw nie powstały żadne skargi: patrz *Sehi M.*, op. cit., s. 386.

<sup>103</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 3, s. 578–581, dok. nr 124. Więcej na temat jej ustaleń: patrz *Hüfner A.*, op. cit., s. 119–120; *Sehi M.*, op. cit., s. 387–388; *Scheuermann A.*, op. cit., s. 72. Wystawienie owej „Złotej bulli“ spowodowało, że dominikanin Jan Meyer napisał swojej kronice następujące przyjazne słowa o tym papieżu: „Wie das ist, das alle Bepst, die von S. Dominicus Zitten bis auf disen Bapst Sixtus Predigerorden grosse und manigfaltige Gnad getan hand, so hat doch ir keiner so getan Gnad dem Orden geben als diser würdig Bapst Sixtus“. Ów papież, aby zapobiec konfliktom zwłaszcza w Niemczech i Francji między klerem świeckim a zakonnikami wydał w latach 1478–1479 szereg rozporządzeń. Zakazał on w nich duchownym świeckim oskarżać zakony żebracze o herezje, zaś mendikantom zabronił głosić wiernym antyklerykalnych kazań. Stwierdzono też, że lud nie musi chodzić w niedziele i święta na msze do kościołów parafialnych. Obydwu tym grupom zabroniono zwabiania do wybrania pochówku w

---

ich świątyniach. Gdy idzie o spowiedź wielkanocną, to ów papież był stanowczo za tym, aby spowiadać się proboszczowi: patrz *Pastor L.*, op. cit., Bd. 2, s. 608–609.

<sup>104</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, ed. T. Ripoll, A. Bremond, t. 4. Romae, 1732, s. 32, dok. nr 50. Później, gdyż 28 II i 12 III 1489 r. nadał i potwierdził różne przywileje najpierw dominikanom hiszpańskim, a potem z innych prowincji: patrz Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 4, s. 43–46, dok. nr 64–65.

<sup>105</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 4, s. 104–105, dok. nr 29 z 23 I 1494 r. – bulla „Inducimur ex commissi“; s. 122, dok. nr 49 z 7 VI 1496 r. – bulla „Ad uberes fructus“; s. 166, dok. nr 104 z 5 II 1501 r. – bulla „Sacre Religionis sub“; s. 218, dok. nr 8 z 23 I 1504 r. – bulla „In Apostolicae dignitatis“; s. 232, dok. nr 34 z 10 I 1506 r. – bulla „Sedis Apostolicae copiosa“; s. 253, dok. nr 59 z 3 VIII 1508 r. – bulla „Expositi nobis“; s. 262, 263, dok. nr 70 z 14 XII 1509 r. – bulla „Confiderantes, quod“.

<sup>106</sup> *Hüfner A.*, op. cit., s. 122–123; *Sehi M.*, op. cit., s. 388.

bulli „Superioribus diebus“ ów papież potwierdził przywileje wcześniej nadane mendykantom<sup>107</sup>. Natomiast 21 VI 1518 r. w bulli „Cum inter ceteros“ przekazał dominikanom przywileje wcześniej nadane innym zgromadzeniom żebraczym<sup>108</sup>. Należy stwierdzić, że gruntowne uporządkowanie całego kompleksu spraw dotyczących egzemplarzy zakonnej nie było możliwe w tym czasie. Jak wiadomo, ostateczne ustalenie duszpasterstwa mendykankiego nastąpiło dopiero na Soborze Trydenckim pod wpływem reformacji<sup>109</sup>.

<sup>107</sup> Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum, t. 4, s. 343, dok. nr 55.

<sup>108</sup> Ibidem, s. 365–366, dok. nr 86; patrz też s. 378, dok. nr 99 – bulla „Exponi Nobis fecerunt“ z 3 XII 1518 r.

<sup>109</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 406; *Scheuermann A.*, op. cit., s. 73; *Hüfner A.*, op. cit., s. 124. O przyczynach zwołania i przebiegu Soboru Trydenckiego: patrz m. in. *Jedin H.* Geschichte des Konzils von Trient, Bd. 1–4/1–2. Freiburg i. Br., 1949–1975; *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 1–2. Freiburg i. Br., 1951; *Jedin H.* Tommaso Campeggio (1483–1564). Tridentinische Reform und kuriale Tradition, Katholisches Leben und Kämpfen im Zeitalter der Glaubensspaltung. Vereinschriften der Gesellschaft zur Herausgabe des Corpus Catholicorum, Bd. 15, 1958, s. 27–76; *Merkle S.* Die weltgeschichtliche Bedeutung des Trienter Konzils, [w:] *Ausgewählte Reden und Aufsätze. Anlässlich seines 100. Geburtstags in Verbindung mit dem Sebastian-Merkle-Institut der Universität Würzburg*, hrsg. von T. Freudenberger, Quellen und Forschung zur Geschichte des Bistums und Hochstifts Würzburg, Bd. 17, 1965, s. 271–289; *Steinruck J.* Die nationalen Reformdenkschriften der dritten Periode des Konzils von Trient (1562/63), Würzburger Diözesangeschichtsblätter, Bd. 35/36, 1974, s. 225–239. O udziale zakonów żebraczych na tym soborze: patrz m. in. *Lainz J.* Disputaciones Tridentinae, t. 1–2, hrsg. von H. Grisar. Innsbruck, 1886; *Wälz A.* Die Dominikaner und Trient, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von *Schreiber G.* Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 489–506; *Spätling L.* Der Anteil der Franziskaner am Konzil von Trient, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von *Schreiber G.* Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 507–521; *Zumkeller A.* Die Augustiner-Eremiten und das Konzil von Trient, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 523–540. O udziale innych zakonów na soborze w Trydencie: patrz *Volt P.* Das Trienter Konzil und die deutschen Benedik-

Chociaż można wysoko oceniać działalność duszpasterską dominikanów, jak i pozostałych mendykantów, to należy uważać, aby jej nie rozumieć zbyt nowocześnie. Pamiętajmy, że mimo tych wszystkich nowych form kaznodziej-skich i wspomnianej zmiany paradygmatów religijnych, w powszechnej pobożności ciągle panowała jeszcze forma mentalności, w której pobożny i ascetyczny pośrednik (zastępca) odgrywał znaczącą rolę w uzyskaniu raju. Znamienne jest, iż przez całą historię monastycyzmu zachodniego przewija się „ekonomia zbawienia“, tj. pogląd, że mnisi (zakonnicy) przez swoje ascetyczne życie i modlitwy pośredniczą w zbawieniu innych. Wolno więc powiedzieć, że tworzyli oni pod względem religijnym, psychologicznym i socjologicznym rodzaj publicznej instytucji pokutnej z odpowiedzialnością społeczną. Taką też rolę spełniali dominikanie<sup>110</sup>. To spowodowało,

tinier, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 451–460; *Kurent T.* Die Zisterzienser auf dem Trienter Konzil, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 461–472; *Huber A. K.* Die Prämonstratenser und das Trienter Konzil, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 473–488; *Jacobs A.* Die Kapuziner und das Konzil von Trient, [w:] *Das Weltkonzil von Trient. Sein Werden und Wirken*, hrsg. von G. Schreiber. Bd. 2. Freiburg i. Br., 1951, s. 541–552; w tych wszystkich pracach cała wcześniejsza literatura.

<sup>110</sup> W szczególności za tych, którzy stworzyli im podstawy życia materialnego i ich utrzymywali, a więc za fundatorów i dobroczyńców. W agrarnym świecie wczesnego i rozwiniętego średniowiecza zapewnienie materialnej egzystencji klasztoru było związane z posiadaniem ziemi. Rozporządzała nimi mała grupa rycerstwa. W miastach ukształtowały się inne warunki społeczne i ekonomiczne. Do tego mendykanci zrezygnowali z ziemi jako formy zabezpieczenia materialnego klasztoru i szukali go w datkach swoich darczyńców. Jednak w stosunku do tych miejskich dobroczyńców musieli sprawować oprócz religijnego pouczenia ciągle jeszcze również ekonomię religijną, tak jak czyniono to w przypadku ofiarodawców szlacheckich: patrz *Frank I. W.* Die Bettelorden..., s. 137.

że lud odwiedzał ich kościoły nie tylko ze względu na głoszone w nich kazania, lecz świątynie zakonów żebraczych były wielofunkcyjnymi obszarami kultu. Można zatem powiedzieć, iż cechą charakterystyczną mendykanczej „cura animarum extraordinaria“ było połączenie nowych form pastoralnych i tradycyjnych rysów pobożności. Ich kościoły stały się parafialnymi miejscami kultu z konkurującymi „cura animarum“ w stosunku do istniejących świątyń parafialnych i kolegiackich, w których – co ciekawe – również (choć częściowo) wykonywali swoje duszpasterstwo wyjątkowe<sup>111</sup>. W międzyczasie dominikanie, podobnie jak i inne zakony żebracze urządzili się oraz stali się trwałą instytucją w religijno-kościelnym życiu miasta. Ponadto zapał z początków ich działalności niestety słabł z pokolenia na pokolenie, a polot kaznodziejski przeszedł z wolna w rutynę. Było to spowodowane różnymi czynnikami. Zdaje się, że najważniejszym było znalezienie własnego kręgu darczyńców, tj. swojej nieformalnej gminy<sup>112</sup>. Mimo utworzenia takiego związku, trzeba zwrócić uwagę na względną samodzielność materialną poszczególnych klasztorów. Każdy konwent ufurmował własny „terminus praedicationis“, tzn. rejon składający się z miasta i zaplecza, w którym wykonywano działalność kaznodziejsko-duszpasterską oraz żebrano<sup>113</sup>. Z reguły z

tego obszaru wywodzili się przyszli kandydaci do klasztoru, a w XV wieku – zdaje się – przeważająca część dominikanów pochodziła z własnego miasta i okolicznych miasteczek oraz wiosek. W ten sposób powstało ich silne powiązanie z krewnymi oraz przyjaciółmi, co miało swoje pozytywne i negatywne strony. Występowało ono we wszystkich konwentach i jak się okazało wpłynęło na ich funkcjonowanie. Zaczęto tworzyć prebendy, wykupywać roczne fundacje mszalne za rodziców i krewnych osoby wstępującej do klasztoru, a na wzór „more presbyterorum saecularium“ wprowadzono usługi mszalne. Konwenty dominikańskie zajęły się niejako stowarzyszeniową służbą ołtarzową. To, iż służba kultowa mogła wysunąć się na pierwszy plan przed kaznodziejsko-duszpasterską miało związek ze zmianą, która zaszła w sposobie utrzymania egzystencji klasztorom, teraz zabezpieczanej za pomocą dóbr, rent i czynszów, a więc dzięki stałym dochodom. Ich głównym źródłem były „elemosynae perpetuae“ za sprawowane msze i wypominki rocznicowe w intencji pojedynczych osób, rodzin czy cechów. Otrzymywali również dochody pochodzące z opłat za parcele, domy oraz kapitały, które rzecz jasna były najbezpieczniejszą formą zabezpieczenia materialnej egzystencji wspólnoty<sup>114</sup>. W ten sposób z

<sup>111</sup> Ibidem, s. 136–137.

<sup>112</sup> Chodzi o to, że u medykantów stwierdzono proces, który *Frank I. W. Die Bettelorden...*, s. 140–141 nazwał „decentralizacją“ konwentów. Pod tym terminem rozumie on trwale uformowanie przy określonym klasztorze niezależnych od miejsca zamieszkania różnych grup osób. W okresie od końca XIV do początków XV wieku powiększyły się one jeszcze o różnego typu bractwa.

<sup>113</sup> Można więc stwierdzić u dominikanów dwa typy kaznodziejstwa: stacjonarne, wykonywane w mieście oraz wędrowne, praktykowane w „terminus praedicationis“. Zatem „terminus praedicationis“, to zinstytucjonalizowanie pierwotnego kaznodziejstwa wędrownego nas po-

ziomie lokalnym: patrz *Frank I. W. Das mittelalterliche...*, s. 131. Więcej na temat „terminus praedicationis“ na konkretnych przykładach: patrz *Utz Tremp K.*, op. cit., s. 134–135; *Hecht W. Das Dominikanerkloster Rottweil (1266–1802)*. Rottweil, 1991 (*Veröffentlichungen des Stadtarchivs Rottweil*, Bd. 13), s. 23–26; *Frank I. W. Franziskaner und Dominikaner im vorreformatorischen Ulm*, [w:] *Kirchen und Klöster in Ulm*, hrsg. von H. E. Specker, H. Tüchle. Ulm, 1979, s. 141 i n.

<sup>114</sup> Więcej na ten temat: patrz m. in. *Le Goff J. Apostolat mendiant et fait urbain dans la France médiévale: l'implantation sociologique et géographique des ordres mendiants, du XIIIe au XVe siècle*, *Annales Économies Sociétés Civilisations*, t. 23, 1968, s. 335–352; *Studeli B. E. J. Minoritenniederlassungen und mittelalterliche Stadt* (*Franziskanische Studien*, Bd. 21). Werl, 1969; *Le Goff J.*

dokonywało się tworzenie własności konwentów mendikańckich w miastach. Od połowy XIV wieku było ono zasadniczą podstawą w zapewnieniu egzystencji ich klasztorów i odnosi się to do wszystkich zakonów żebraczych bez wyjątku<sup>115</sup>. Stwierdzono również, że większość klasztorów mendikańckich także w krzysowym okresie przed reformacją była świadoma swojej odpowiedzialności kaznodziejsko-duszpasterskiej, znajdując uznanie ze strony części ludności. Ciągłe dużą popularnością cieszyli się też w okolicach miast posiadających klasztory żebracze, zakonnicy terminujący, którzy rozumieli swoją duchową służbę głoszenia kazań i słuchania spowiedzi jako odpłatę za każde wsparcie pieniężne lub w naturaliach. Podkreślmy, iż byli oni chętnie widziani przede wszystkim tam, gdzie wierni szukali omińnięcia odbycia spowiedzi w miejscowego duchownego<sup>116</sup>. Z drugiej strony spotyka się pogląd, że pod koniec XV wieku sposób przepowiadania stosowany przez zakony żebracze często nie znajdował już takiego oddźwięku, jak we wcześniejszych czasach. Główny powód wi-

dzi się w tym, iż ich jędry i rubaszny (tj. ludowy), a czasami wręcz nieokrzesany sposób przemawiania nie podobał się wyrobionym już gustom słuchaczy. Wpływać mogły również na to złe obyczaje części mendiķantów oraz kłótnie doktrynalne prowadzone z ambon, co rzutowało na postrzeganie całego ruchu. Zatem wrażenie o uprzywilejowanym stanowisku klasztorów żebraczych we wspólnotach miejskich około 1500 r. jest chyba złudne. Różne bractwa, które miały swoje siedziby u mendiķantów, a także rozmaite fundacje i darowizny na korzyść zakonów czy wciąż liczne jeszcze pochówki w ich kościołach i cmentarzach klasztornych nie powinny wprowadzać w błąd. Konwenty też nie tylko nie były wówczas już tak liczebne, jak w czasach ich największego rozkwitu, a ponadto z powodów związanych z dążeniem do reform, dotychczasowe silne związki zaufania miejskiej ludności z klasztorami żebraczymi uległy poluźnieniu lub nawet załamaniu<sup>117</sup>. Ponadto ideał ubóstwa apostołskiego, który zastąpiono inną praktyką (tj. wyżej wymienionym już utrzymywaniem się za pomocą stałych dochodów i czynszów) nie był już tak atrakcyjny w późnym średniowieczu<sup>118</sup>. Do tego obniżył się poziom intelektualny dominikanów, co rzutowało na jakość prowadzonej

---

Ordres mendiķantes et urbanisation dans la France mēdiēvale. *État de l'enquete, Annales Économies Sociétés Civilisations*, t. 25, 1970, s. 924–942; *Chojnacki S.* Postawy gospodarcze funkcjonowania klasztorów mendiķanckich w państwie krzyżackim w Prusach, *Klio*, t. 1, 2001, s. 15–39; *Barciak A.* Mendiķanci w średniowiecznym Raciborzu, [w:] *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław–Opole, 2001, s. 495–503.

<sup>115</sup> Należy jednak stwierdzić, że dochody klasztorów żebraczych w porównaniu z tymi, jakie miał kościół katedralny i kapituły kanoniczne były skromne, a nawet ubogie. Natomiast, gdyby je porównać ze standardem życiowym niższych warstw społecznych, to można powiedzieć, iż życie w klasztorze mendiķanckim gwarantowało z reguły umiarkowany dobrobyt: patrz *Frank I. W.* *Die Bettelorden...*, s. 140–142; patrz też *Frank I. W.* *Das Mainzer Dominikanerkloster während der reformatorischen Verunsicherung*, [w:] *Ecclesia militans. Studien zur Konzilien- und Reformationsgeschichte*. Festschrift R. Bäumer, hrsg. von W. Brandmüller, Bd. 2. Paderborn, 1989, s. 455–458.

<sup>116</sup> *Sehi M.*, op. cit., s. 403–404.

---

<sup>117</sup> *Ibidem*, s. 400.

<sup>118</sup> Przyjmuje się, że już w XIV stuleciu mamy do czynienia w zakonie dominikańskim ze stałą własnością i stałymi dochodami, a zapoczątkowanie tego kierunku widzi się w dokumencie papieża Aleksandra IV z 1261 r., w którym pozwolił mu na przyjmowanie dla własnych potrzeb ofiarowanych albo zapisanych testamentem czynszów. Władze zgromadzenia obawiały się jednak zmiany treści konstytucji, mówiącej o zachowaniu pełnego ubóstwa, gdyż św. Dominik rzucił na łożu śmierci klątwę na tych, którzy odważyliby się ją znieść. Udzielały one natomiast szeroko dyspens. Ten na wpół absurdalny stan przerwał dopiero papież Sykstus IV znosząc w 1475 r. zasadę pełnego ubóstwa u kaznodziejów i zezwalając każdemu konwentowi na posiadanie majątku: patrz *Kłoczowski J.* *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII–XIV wieku*. Lublin, 1956, s. 80.

przez nich działalności kaznodziejsko-duszpasterskiej<sup>119</sup>. Wszystko to spowodowało, że mendiycanci przestali być atrakcyjni dla warstw przywódczych w miastach. Do tego wraz z okrzepnięciem struktury władz miejskich, rozprzestrzenieniem się nowego typu władcy i uniwersytetów z końcem XIV wieku pojawiły się nowe szanse kształcenia także dla duchowieństwa świeckiego. Dla kleryków z wykształceniem akademickim zaczęto fundować prebendy predykanckie. W wielu miastach kler świecki dzięki proboszczom i kaznodziejom wykształconym na uniwersytetach otrzymał nowe oblicze oraz prześcignął wkrótce zakony żebracze na polu predykanckim i intelektualnym<sup>120</sup>. Co więcej, mniej więcej od końca XV stulecia mendiycanci styl życia i nauka były uważane już za konserwatywne. Zdaje się, że niewiele też uczynił ruch

reformatorski w obszarze kaznodziejsko-duszpasterskim, którym została objęta w II połowie XV wieku duża liczba klasztorów dominikańskich<sup>121</sup>. W miastach w ciągu XV stulecia tworzyła się nowa świadomość parafialna i gminna, której nośnikami były przywódcze grupy miejskie<sup>122</sup>. Odnosiło się to także do komunalizacji duszpasterstwa. Jednak niszy, w których przytulnie urządzili się bracia kaznodzieje i inni mendiycanci ze swoimi kręgami sympatyków i darczyńców nikt nie kwestionował, także jeszcze na początku reformacji<sup>123</sup>.

<sup>121</sup> Przyniósł ona natomiast sukcesy, szczególnie widać to u obserwatorów w powrocie do ostrzejszego poemowania swojej reguły oraz w konsolidacji sił reformatorskich. Reformacja zapoczątkowana przez Marcina Lutra natrafiła wszakże na religijną surowość i zaangażowanie większości duchownych i świeckich. Bez niej nie można byłoby wyjaśnić ani pobożnego życia wczesnego protestantyzmu, ani reform katolickich: patrz *Lortz J.* Die Reformation in Deutschland, Bd. 1. Freiburg i. Br. 1949, s. 90. Warto też zwrócić uwagę na informacje podane przez tego autora na s. 91–92, które przedstawiają przykłady wzorowego życia duchownych oraz dążeń zakonów do zaprowadzenia obserwacji; por. *Sehi M.*, op. cit., s. 405–406.

<sup>122</sup> Samo kazanie było oczywiście czymś więcej niż tylko pouczeniem i zbudowaniem służącym wzmocnieniu „actus privatus”. Spełniało ono ponadto rolę rozrywki, a przede wszystkim wymiany informacji, a zatem było istotnym środkiem komunikowania społecznego. Dlatego władzy świeckiej zależało na rozbudowanym i dobrym kaznodziejstwie miejskim. Popierano więc je, tworząc odpłatne urzędy predykanckie, o które mogli starać się również dominikanie. Były one przez władze chronione, ale także kontrolowane. Warto pamiętać, że chociaż predykcanci klasztorni i miejscy byli uznawani za „personae publicae”, to uczestniczenie w kazaniach nigdy nie było obowiązkowym „actus publici”: patrz *Frank I. W.* Die Bettelorden..., s. 142.

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 142. Reformacja kwestionując teologiczną wykładnię ówczesnej pobożności rygorystycznie wprowadziła parafialny monopol na głoszenie kazań, na które było zorientowane reformacyjne duszpasterstwo. W ten sposób dominikanie i inni mendiycanci ze swoimi parafaryjalnymi miejscami kultu utracili rację istnienia. Stali się więc zbędnymi i dlatego – według reformatorów – należało je zlikwidować: patrz *Frank I. W.* Das mittelalterliche..., s. 142.

<sup>119</sup> Uważa się, że od momentu definitywnego ustalenia w 1257 i 1259 r., iż wszystkie wcześniej podporządkowane kaznodziejom konwenty kobiece miały prawo do ich duszpasterstwa, co 6 II 1267 r. potwierdził Klemens IV (1265–1268), nastąpił powolny upadek studiów dominikańskich (przynajmniej w prowincji teutońskiej), gdyż dobrze wypełniając „cura monialium” (a do niej kierowano – zwłaszcza w Teutonii – najzdolniejszych braci) zakonnikom brakowało już czasu na naukę: patrz *Decker O.* Die Stellung des Predigerordens zu den Dominikanerinnen (1207–1267), [w:] Quellen und Forschungen zur Geschichte des Dominikanerordens in Deutschland, H. 31, 1935, s. 15, s. 108–111; *Litterae encyclicae magistrorum generalium ab anno 1233 usque ad annum 1376*, ed. M. B. Reichert, [w:] Monumenta ordinis fratrum praedicatorum historicam, t. 5. Romae, 1900, s. 57; *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, t. 1, dok. nr 59, s. 481; *Grundmann H.*, op. cit., s. 298; *Frank I. W.* Wie der Dominikanerorden zu den Dominikanerinnen kam – Zur Gründung der „Dominikanerinnen“ im 13. Jahrhundert, [w:] Das Dominikanerinnenkloster zu Bad Wörishofen, hrsg. von W. Schiedermaier, Weißenhorn, 1998, s. 42, 45–46; *Vicaire M.-H.* Dominik i jego Bracia Kaznodzieje. Poznań, 1985, s. 325; *Hinnebusch W. A.* The History of Dominican Order. Origins and Growth to 1500, vol. 1. Alba House–New York, 1965, s. 392; *Hinnebusch W. A.* Dominikanie..., s. 108.

<sup>120</sup> *Frank I. W.* Die Bettelorden..., s. 142.

## “CURA ANIMARUM“ OF THE PREACHERS ORDER IN THE BACKGROUND OF THE MEDIEVAL MONKHOODS SOUL SALVATION DEVELOPMENT

Slawomir Zonenberg

### Summary

On the 21<sup>st</sup> of January 1217, st. Dominic Guzmán and his order were given the bulla “Gratiarum omnium” from the Pope, Honorius III (1216–1227), which approved their idea of preaching and spreading Gospel; thus they became independent from the bishops because they received their traditional regulations in that field. The document permitted the Dominicans the pastoral activity in all dioceses without the duty of requesting the bishops for the permission, which had been practised formerly. While describing the Dominicans pastoral work, the medieval Canon Law should also be referred to since there appeared the term “cura animarum ordinaria”. It was connected with the parish church exclusively and resulted from the parish law granted by a bishop. The rule concerning the mentioned law stated that every member of a parish should have his own assigned priest called “sacerdos proprius” and “parochus” or instead the priest’s assistant. Their authority concerned the following important services: baptism, marriages, funerals, confessions and administration of other sacraments, and both conduction of Sunday and other church holiday ceremonies. It could be stated that until the coming into existence of mendicant orders within borders of a parish, the clergy had a monopoly on the cult and pastoral work. Moreover, the mentioned above public religious services came under the rule of parish obligation (“cultus publicus”) and were to be received only in the parish church. Since “cultus privatus” had a tendency to growth in towns and the parish priests were unable to administer their duties completely, thus the Dominicans took over in this field. “Cura animarum extraordinaria” which was led by them functioned together with “cura animarum ordinaria”. During the development of in-

dividual cult there began a gradual exclusion of the majority of elements, which so far belonged to “cultus publicus”, out of parish obligation (“cura animarum ordinaria”) to include them in “cura animarum extraordinaria”. Then the Dominican orders became quasi-parish places of cult and the pastoral work in general was to be administered by both clergymen and monks as if on the double track. It often caused sharp disagreements between priests supported by bishops and mendicant orders. The popes’ attitudes towards the entitlement of pastoral activity led by mendicant orders differed. Innocent IV (1243–1254) supported the lay clergymen strongly. Alexander IV (1254–1261), Martin IV (1281–1285) and Benedict XI (1303–1304) were on mendicant orders’ side. Boniface VIII (1294–1303), however, supported the idea of compromise. The Pope, Clement V (1305–1314), regulated the situation at the Council in Vienne (1311–1312) deriving from regulations of bulla “Super cathedram” by Boniface VIII that was released on the 18<sup>th</sup> of February 1300.

In the “Dudum” constitution from 1312 he established, with fundamental recognition of free pastoral activity for mendicant orders, regulations to the advantage of parish “cura animarum” (e.g. mendicant orders were obliged to pay the parish priest a charge which was a sort of compensation). Although the decisions of the Council did not prevent the further conflicts completely, they were a crucial point in the development of pastoral relations and at the same time a turning point in their organization until the Trident Council (1545–1563). They caused a partial crisis of the parish monopoly in the field of pastoral work.

*Įteikta 2006 08 28*

*Priimta spaudai 2006 12 07*